

Felieton prezesa – str. 2

Pamięć i historia w wiadomości do przyszłości – str. 4-5
„Życie pięknie, mądrze, szczęśliwie” – str. 6
Wystawa Edwarda Rokosza w CK 105 – str. 7
Jak rozmawiać z dziećmi o wojnie – str. 8-9
Informacje z placówek – str. 10-11
Młodzi ludzie w czasach pandemii – str. 13
Wielki mały koncert dla pań z TPD – str. 14

**Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
Oddział Okręgowy w Koszalinie**

Nr 4 (74) ROK VII * kwiecień 2022 r.

Czasopismo bezpłatne

Pomagamy dzieciom – uchodźcom z Ukrainy

Tuż po zbrojnej agresji Rosji na Ukrainę, koszaliński oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci rozpoczął akcję wspierania uchodźców zza wschodniej granicy. Staramy się pomagać wszędzie tam, gdzie możemy i dokąd sięgają możliwości koszalińskiego środowiska TPD.



Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (TPD) powstało z potrzeby niesienia pomocy dzieciom. Potrzeba teraz najbardziej widoczna to oczywiście pomoc dzieciom z Ukrainy. W TPD nie ma problemu aktywności działania, ponieważ w każdej sytuacji, a wskazuje na to również stuletni wiek organizacji, jesteśmy gotowi na długotrwałą aktywność. Mierząc siły na zamiary, wiemy, na co możemy sobie pozwolić, ale też w jakim konkretnie wymiarze świadczyc wsparcie.

Solidarność z Ukrainą!

Już w pierwszych dniach po inwazji, zarząd oddziału opublikował po polsku i po ukraińsku komunikat, w którym czytamy: „Z niepokojem śledzimy sytuację w Twoim kraju. Rozumiemy Twoją trudną sytuację i troskę o Twoich krewnych na Ukrainie. Chcemy Wam pomóc w tych trudnych chwilach. Postanowiliśmy, że nie będziemy obciążać Państwa budżetu opłatami za przedszkole (to kwota 350 złotych miesięcznie – dop. red.). Jesteśmy z wami!”.

Nasza decyzja spotkała się z życzliwym przyjęciem przez ogół rodziców, których dzieci uczęszczają do przedszkoli. W ślad za tym przygotowaliśmy mały happening, który polegał na namalowaniu na folii małego muralu wskazującego na solidarność z narodem ukraińskim. Zrobiliśmy to w pobliżu dużego muralu, poświęconego 75-leciu TPD w Koszalinie przy ulicy Piłsudskiego 11-15 (na zdjęciu).

Uznaliśmy, że musimy w sposób publiczny, widoczny dla koszalinianek i koszalinian, kierowców i pasażerów poruszających się ruchliwym odcinkiem tzw. obwodnicy wewnętrznej, okazać, a nawet zmanifestować nasze emocje związane z dramatyczną sytuacją na Ukrainie.

Czas tylko dla siebie

Jak dotąd (dane na koniec marca 2022 r.

- dop. red.) w naszych przedszkolach opiekę znalazło 14 dzieci – uchodźców. Chodzą do placówek w Koszalinie oraz w gminach: Kołobrzeg i Świdwin. Robimy, co w naszej mocy, aby zminimalizować ich traumy i pomóc im w procesie adaptacji. Objęliśmy te dzieci opieką nieodpłatną, staramy się jak najlepiej zorganizować czas, który spędzają w placówkach. Przyjmujemy kolejne dzieci z ukraińskich rodzin. Jesteśmy na to przygotowani.

Na prośbę samorządu Koszalina zajęliśmy się grupą 19 dzieci, które wraz z mamami przebywają w jednym ze schronisk. Dla tych dzieci codziennie organizujemy zajęcia przedszkolne: taneczne, muzyczne, relaksacyjne, realizowane przez wychowawców i wolontariuszy. Chcemy, żeby poprzez udział w zajęciach zapomniały, co je otacza, co dzieje się w ich ojczyźnie, a poprzez zabawę odprężyły się, czegoś nauczyły i miały dobry czas, który zapamiętają na dłużej. W tym czasie mamy tych dzieci mogą zająć się swoimi sprawami, poszukać pracy, załatwić formalności albo po prostu odpocząć. Potrzebują chwili wytchnienia, tylko dla siebie.

Każdy pomaga

Od 21 marca br. przyjęliśmy do naszego grona nowego pracownika, Swietlanę, która jest nauczycielką w przedszkolu, właśnie po to, żeby mieć ułatwiony kontakt z dziećmi z Ukrainy. Większość z nich dopiero uczy się języka polskiego. Mamy dzieci ukraińskie, które przed wojną chodziły do placówek, a teraz wspierają nauczycielki w kontaktach z dziećmi nowopryjętymi. Ponadto korzystamy z pomocy wolontariuszy, którzy znają język naszego wschodniego sąsiada.

Jesteśmy w stałym kontakcie z koszalińską cerkwią, z organizacjami, które świadczą pomoc uchodźcom, z samorządem miasta i bezpośrednio z osobami koordynującymi różne akcje pomocowe. Reagujemy i odpowiadamy na każdą potrzebę. Nasze dzieci i nasi wychowawcy angażują się w zbiórki odzieży, żywności, leków, zabawek. Każdy pomaga tak, jak może i potrafi, a co najważniejsze – nikt nie pozostaje obojętny wobec sytuacji w Ukrainie.

*Bartosz Zabrocki
Fot. TPD Koszalin*

Prośba o wsparcie kosztów wyżywienia

Szanowni Państwo,

od momentu rozpoczęcia inwazji Rosji na Ukrainę w naszych przedszkolach opiekę znalazło 14 dzieci – uchodźców. Uczęszczają do placówek w gminie Kołobrzeg i w Koszalinie. Robimy, co w naszej mocy, aby zminimalizować ich traumy i pomóc im w procesie adaptacji. Nie pobieramy od nich żadnych opłat.

W naszych placówkach korzystamy z firm cateringowych – miesięczny koszt posiłków dla jednego dziecka to średnio 250 złotych. Zwraca-

my się do Państwa z prośbą o wpłaty, na pokrycie kosztów wyżywienia.

Obecnie pani **Adriana Andrusiec** właścicielka firmy Domir Catering, zgodziła się pokryć koszty posiłków dzieci, uczęszczających do naszych placówek w Koszalinie. Jednak sama nie jest w stanie udźwignąć wszystkich kosztów.

Wpłaty można dokonywać na konto:

**Towarzystwo Przyjaciół Dzieci
Oddział Okręgowy w Koszalinie
Bank BNP Paribas
19 1600 1462 1882 1215 5000 0001
Z dopiskiem: „Pomoc dzieciom z Ukrainy”**

Mistrz Grigor wsparł TPD swoim talentem



Spotkanie prezesa koszalińskiego TPD **Henryka Zabrockiego** z mieszkającym i od wielu lat tworzącym w Koszalinie ormiańskim artystą **Grigorem Aslanianem** (obaj panowie na zdjęciu), przypieczętowało współpracę przy powstaniu tablicy, w której mistrz wykuł informację o idei i miejscu przechowywania Kapsuły Czasu TPD 2021. Po rozmowie artysta, który perfekcyjnie rzeźbi w kamieniu, zdecydował się pomóc organizacji nieodpłatnie.

– *Nasza wdzięczność za ten piękny gest nie ma granic – mówił Henryk Zabrocki. – Przyjmuję go jako wyraz uznania dla dokonania, dorobku i historii TPD. Podkreślam zawsze, że sami, mimo ogromnych wysiłków, zwykle niewiele możemy uczynić dla drugiego człowieka. Dopiero wspólnie i dzięki ludziom takim jak Grigor skutecznie i wytrwale pomagamy dzieciom. Dziękuję za to wsparcie w imieniu własnym, władz oddziału i całej społeczności tepedowskiej.* (mg)

Fot. TPD Koszalin

Spotkanie na rondzie im. TPD w Koszalinie



To spotkanie było zapowiadane od dawna! Na rondzie imienia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie **Henryk Zabrocki**, prezes koszalińskiego oddziału TPD i **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek, osobiście i symbolicznie podziękowali za uhonorowanie w ten sposób organizacji prof. **Janowi Kuriacie**, przewodniczącemu koszalińskiej Rady Miejskiej i rektorowi Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koszalinie.

Równocześnie przewodniczący przekazał historyczną już uchwałę radnych w sprawie ronda do zdeponowania w Kapsule Czasu TPD 2021. – *Warto przypominać, że Jan Kuriata, który, jako nauczyciel i wykładowca oraz parlamentarzysta, polityk i działacz samorządowy, od lat utrzymuje z TPD bardzo dobre relacje, był inicjatorem tego pięknego upamiętnienia dokonania dorobku naszej organizacji – mówił Henryk Zabrocki.* (pp)

Fot. TPD Koszalin

Podziękowania dla OSP w Drzonowie



Przyjaciół poznaje się w biedzie, a w tym przypadku – w potrzebie. Druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Drzonowice pomogli koszalińskiemu oddziałowi TPD w przygotowaniu nowej placówki w tej miejscowości na przyjęcie dzieci. Strażacy ochotnicy umyli elewację w przedszkolu i żłobku TPD w Drzonowice.

Okazji do oficjalnych podziękowań będzie wiele, przed nami uroczyste otwarcie placówki w Drzonowice, ale już teraz warto podkreślić zaangażowanie i dobre serca mundurowych, którzy bez wahania odpowiedzieli na apel organizacji. W tym przypadku nie chodzi nawet o długą drabinę i siłę, lecz o długą strażacką tradycję pomagania innym. Dziękujemy! (pł)

Fot. TPD Koszalin

POWIĘDZ CO CZUJESZ
ZDEMASKUJ EMOCJE

POPROŚ O WSPARCIE

INFOLINIA POMOCY PSYCHOLOGICZNEJ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

800 12 12 12

<https://czat.brpd.gov.pl>
www.gov.pl/opiekapsychologiczna

Ukraina w ogniu! Pomoc w sercu



„Tego nikt się nie spodziewał” – to zdanie przewija się w rozmowach z każdym, kto chce i potrafi mówić o wojnie. O pierwszej wojnie XXI wieku; wojnie przypominającej drugą, chociaż nie jest trzecią, przynajmniej jak dotąd; wojnie, która przybliżyła najgorszej obrazy grozy, przerażenia i dramatu, jakie dotąd znaliśmy z filmów i przekazów historycz-

nych; wojnie, która zabija cywilów: dzieci i kobiety, ludzi bezbronnych, oszołomionych bezpodstawną brutalnością agresora. O wojnie, która właściwie wojną nie jest, bo to inwazja Rosji na Ukrainę.

Nie wyobrażałem sobie, że cokolwiek takiego jest możliwe! Nie w dobie internetu, mediów społecznościowych, poprawności politycznej, siły społeczeństwa globalnego. A jednak stało się i dzieje na naszych oczach. Epoka zimnej wojny, absurdu dominacji imperialistycznej, tajnych służb specjalnych i tandetnych dyktatorów rodem z książek sensacyjnych wydawanych w latach 90. XX wieku, wróciła do nas z niespotykaną, groteskową i budzącą wstręt mocą. Mieliśmy nadzieję, że to wszystko mamy już za sobą. Nic z tego.

Wyjątkowo długo zastanawiałem się, co napisać w tym felietonie. Rozmyślałem, jak ująć w słowa to, co czuję. Chcę ogłosić dwie rzeczy. Po pierwsze: pomagajmy, jak umiemy, Ukrainki i Ukraińcy tego potrzebują. Po drugie: myślimy ze zdwojoną siłą o dzieciach, one są najważniejsze. Rozwinę obydwie myśli, wierząc, że wkrótce światło dobra pokona mrok zła. Ufam, że tak się stanie, bo świat mocno skonsolidował swoje siły. Poza drobnymi wyjątkami, wszyscy pomagają Ukrainie i potępiają to, co robi Rosja, chociaż sądzą, że sama Rosja tkwi jeszcze w przeświadczeniu o swojej dawnej potędze.

Kiedy ten felieton ukaże się drukiem, w Polsce prawdopodobnie przebywać będzie około dwóch milionów obywateli i obywateli Ukrainy. Z powodu gigantycznych zniszczeń na Ukrainie, co najmniej jedna trzecia zostanie w Polsce. Założą rodziny, zamieszkają, znajdą pracę. Będą żyć, kształcić się, kochać, rozwijać pod flagą polską. Im bardziej dzisiaj im pomożemy, tym szybciej staną na nogi, otworzą nowy rozdział życia. Może nawet w przyszłości, mimo ogromu strat, krzywd i cierpienia, poczują się szczęśliwi. Pomagajmy, warto pomagać.

Dzieci w każdej cywilizacji i społeczności stanowią o jej przyszłości. Dlatego tak ważne jest, aby dzisiaj zaopiekować się nimi w sposób właściwy, nie tylko matczynej, także profesjonalny, najlepiej systemowy. Mam na myśli wsparcie psychologiczne i pomoc pedagogiczną, stworzenie przyjaznych miejsc do życia, zrównoważony rozwój, opiekę żłobkową, przedszkolną i szkolną. A przede wszystkim zrozumienie, poczucie wspólnoty, solidarności i bezpieczeństwa. Dzieci Ukrainek i Ukraińców powinny mieć u nas jak w domu dach nad głową, gdzie jest wszystko, czego potrzebują.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci pierwszego dnia wojny odpowiedzialnie i świadomie włączyło się w pomoc dzieciom ukraińskim. To niełatwe, bo sytuacja jest zmienna i wymaga dużych wysiłków. O naszych działaniach będziemy informować na bieżąco. Podobnie jak w przypadku polskich dzieci, zrobimy wszystko, żeby na buziach dzieci ukraińskich pojawił się choć promyk uśmiechu. Jeżeli wszyscy dołożymy starań, być może obudzimy się w świecie, w którym wspólnym dekretem ze słowników zostanie wreszcie oficjalnie wykreślone słowo: wojna.

Henryk Zabrocki
prezes TPD w Koszalinie

W trudnych chwilach najważniejsza jest więź z dzieckiem

Rozmowa z Henrykiem Zabrockim, Kawalerem Orderu Uśmiechu, prezesem koszalińskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci



– Wojna na Ukrainie – jak pan odebrał inwazję Rosji?

– Cisną mi się na usta ostre i mocne słowa. Użyję kilku, które w najmniejszym stopniu oddają to, co czują wszyscy obywatele cywilizowanego świata: mamy co czynienia z bezpodstawnym i kłamliwie uzasadnionym, niewyobraźalnie brutalnym, grożącym przerwaniem ery pokoju w Europie, atakiem urojonego imperialisty na niepodległe i wolne państwo. To także lekcja człowieczeństwa.

– Od co najmniej dwudziestu lat świat toluje kolejnego tyрана. Czy to również lekcja bezpieczeństwa, tyle, że nieodrobiona?

– Nie chcę wchodzić w politykę, ani małą, ani dużą, czyli światową, a tu dodatkowo mamy do czynienia z polityką pomieszaną z chciwością dyktatora. Jako organizacja, zachowujemy apolityczność, nie jesteśmy kojarzeni z żadną opcją polityczną. Znowu więc ograniczę się tylko do paru słów: słuchamy, ale nie słyszymy. Nie wyciągamy wniosków. Nie przypominam sobie, żeby świat kiedykolwiek w przeszłości potrafił zdławić w zarodku zamiary dyktatora.

Krzywdy nigdy do końca nie da się naprawić. Linia obrony oprawcy zawsze czyni ofiarę podwójnie winną. Raz, że została skrzywdzona, dwa, że wysłuchuje, dlaczego została skrzywdzona. To piekło, któremu system sprawiedliwości nie może zapobiec. Jednak w tym przypadku niech przemówią wyłącznie ofiary.

– TPD niemal natychmiast zareagowało na sytuację na Ukrainie. Jakie działania podjął oddział?

– To było spontaniczne i pozwoliło nam odreagować emocje, ale przede wszystkim, w co głęboko wierzę, pomóc konkretnym ludziom, dzieciom. Postanowiliśmy zwolnić z opłat rodziców dzieci ukraińskich, korzystających z naszych przedszkoli. To spore wartości. W sąsiedztwie siedziby oddziału powstał na folii mały mural wyrażający naszą solidarność z narodem ukraińskim. To początek akcji wsparcia uchodźców. Z pewnością podejmiemy kolejne starania, żeby pomóc Ukraińcom, którzy znaleźli się w potrzebie i są w naszym kraju.

– Jak rozmawiać z polskimi dziećmi o tym, co wszyscy przeżywamy?

– Myślę, że to trudne, nawet dla specjalistów. Wcześniej nie spotkał się z tak dużym zagrożeniem. Nawet moje pokolenie powojenne żyło już w czasach spokoju i pokoju. Były inne niepokoje, owszem, ale nigdy o to, że możemy stracić dom, miejsce do życia, pracy, otoczenie, a przede wszystkim najbliższych. To sytuacja, której chyba nikt nie przewidział w pełnym formacie.

– Ile dziecko rozumie z tego, co słyszy, widzi, do niego dociera z rozmów rodziców, rówieśników, z przekazów w mediach?

– Zdecydowanie więcej, niż przypuszcza-

my. Dziecko wie wszystko, w znaczeniu, że chłonie, dociera do informacji, składa puzzle wiadomości i bardzo szybko szkicuje sobie obraz wydarzeń i sytuacji. Czy prawdziwy? Sądzę, że w dużym stopniu tak, ale też w znacznym powielający to, co mówią ludzie z otoczenia dziecka, w szczególności rodzice. Nawet kiedy nie widzimy, a może szczególnie wtedy, dzieci na nas patrzą – to jedna z lekcji rodzicielstwa świadomego.

– Co jest w tych rozmowach najważniejsze?

– Prawda, otwartość, szczerść, realizm, ale czasami też metafora. Powinniśmy kłaść nacisk na zapewnienie dziecku bezpieczeństwa, niepodnoszenie domowego stopnia zagrożenia, opanowanie, konkret. Z dzieckiem należy, zresztą nie tylko teraz, zawsze, naprawdę dużo rozmawiać. Przy tym nie zamęczać dziecka własnymi strachami i nie przenosić na nie swoich obaw, tylko prowadzić naturalny dialog. Dziecko doskonale rozpoznaje fałsz, chociaż rzadko o tym mówi. Znakomicie rozpoznaje, kiedy staje się przedmiotem szczególnego zainteresowania dorosłego.

– Co pan ma na myśli?

– To są tak zwane poważne rozmowy rodzica, opiekuna, wychowawcy, które prowadzą się do wstępu: „Musimy porozmawiać” i rozwinięcia tematycznego. Trochę obracam to żart, chociaż mi nie do śmiechu, ale chcę wszystkim uświadomić, jak takie spięcia emocjonalne dorosłego odbiera dziecko.

Zwykle są to kierunkowe rozmowy: szkoły, czyli nauki, zachowania, reakcji, a rzadziej tego, czego powinny, choć w zupełnie innej formie: budowania relacji, pracy zespołowej, osiągania celów i tak dalej. Dziecko instynktownie traktuje rozmowy z rezerwą, czuje przewagę rodzica, nie wie, jak się zachować, co powiedzieć.

– Jak więc rozmawiać z dzieckiem?

– Tak, jak każdy chciałby, żeby z nim rozmawiano. Naturalnie, spokojnie, swobodnie, z lekkim dystansem. Najlepiej przy okazji, robiąc coś wspólnie, ale przede wszystkim wymieniając myśli. Dzieci w każdym wieku nie lubią monologów rodzica. Z rozmów coś musi wynikać, do czegoś musimy dojść. Chodzi o porozumienie, które następuje w wyniku właściwej komunikacji. Dziecko powinno otrzymać jasny przekaz, dzięki któremu uporządkuje swoje emocje, odczucia, wrażenia. Dzieci są w różnym wieku, rozmowa sprawdza się w każdym.

– Jakie odczucia towarzyszyły panu w pierwszych dniach inwazji?

– Poczucie bezsilności, mimo działań. Obawa, co stanie się nazajutrz, za kilka dni, za parę tygodni. Te silne emocje, wzburzenie, niepokój, nie opady z kolejnymi dniami. Raczej ukonstytuowały się na wysokim poziomie, trudnym do zniesienia dla psychiki. Marcowe wydanie „Świata Dziecka” mieliśmy praktycznie w druku, ale mogliśmy je wycofać i już coś napisać

o Ukrainie. Nie zrobiliśmy tego chyba dlatego, żeby jeszcze coś drobnego zachować z tego świata sprzed wojny.

– Czy świat powróci do podziału: przed wojną i po wojnie?

– Rozmawiamy w połowie marca. Chciałbym, żeby było już po. Na razie wojna trwa i – chociaż strona ukraińska broni się z rzadko spotykanym w historii heroizmem – po stronie agresora trwa przeszeregowanie, które może być wstępem do następnej fazy inwazji. Oby stało się inaczej.

– Przed wojną była pandemia.

– Po dwóch pierwszych dekadach względnego spokoju w nowym stuleciu spadają na nas plagi: zaraza, wojna. Jestem daleki od jakiegokolwiek symboliki, nawiązując do tego, że wszystko już było, ludzie to przeżywali i wychodzili z tego. Dlatego tak ważne jest teraz, żeby społeczność światowa, której w tym przypadku globalizacja służy, potrafiła mówić jednym głosem o tych samych wartościach.

– Niestety to wszystko sami sobie gotujemy...

– To najtrudniejsze do zrozumienia. Pandemia i wojna nie stanowią żadnego planu. Nie wierzę w teorie spiskowe. Największe znaczenie w naszym życiu ma przypadek, rozumiany jako ciąg losowych zdarzeń, które mają swoje konsekwencje. To dzieje się dlatego, że ludzie wciąż popełniają błędy kardynalne.

– Czy tego wszystkiego można było uniknąć?

– Jestem przekonany, że tak. Zawiodły systemy bezpieczeństwa, niewykluczone, że na poziomie międzynarodowym, na skalę niespotykaną od osiemdziesięciu lat. Myślę, że droga do katastrofy była długa i długotrwała. Zawiodły bezpieczniki.

– Jednak tym razem świat nie przygląda się biernie dramatowi mniejszości bitej przez większość. To wielka sprawa.

– Tę lekcję uważam za odrobioną. Największą otuchę daje gigantyczna konsolidacja państw niemal całego świata przeciwko zbrodni tyрана. Wierzę, że razem możemy więcej. Uda się pokonać zło!

– Pozostaje pan optymistą?

– Jestem dobrej myśli, tylko tyle. Patrzę na świat racjonalnie. Jeżeli spośród dziesięciorga osób, ośmiorgo gości nieustannie powtarza, że w końcu musi nastąpić przesilenie. Nikt, nawet dyktatura rodem z początku poprzedniego stulecia, nie wytrzyma presji tak znacznej większości. Mamy co czynienia z bezprecedensową sytuacją. Dobro musi zwyciężyć.

Rozmawiał: Piotr Pawłowski
Fot. TPD Koszalin

Pamięć i historia w wiadomości do przyszłości

21 marca br. odbyła się ceremonia zdeponowania Kapsuły Czasu TPD 2021. Uroczystość, która odbyła się pod murem z okazji 75-lecia powołania koszalińskiego oddziału organizacji, poprzedziła konferencja prasowa. Metalowy pojemnik z pamiątkami i dokumentami trafił do specjalnie przygotowanej niszy w wykuszu okiennym biura na drugim piętrze kamienicy przy ulicy Piłsudskiego 11-15. Zgodnie z wolą współczesnych, kapsuła ma zostać otwarta za 25 lat, czyli w 2046 r.



W konferencji prasowej wzięli udział przedstawiciele dwóch pokoleń działaczy i pracowników TPD: **Wanda Kielar**, sekretarz oddziału i **Henryk Zabrocki**, jego prezes oraz **Dominika Badyńska**, kierowniczka koszalińskiego przedszkola „Przyjaciel Dziecka” i **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek TPD i wiceprezes Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego TPD w Szczecinie.

Pamięć dla potomnych

Henryk Zabrocki mówił o sytuacji dzieci polskich i ukraińskich po zbrojnej napaści Rosji na naszych wschodnich sąsiadów. Bartosz Zabrocki przedstawił informację o tym, jak TPD pomaga najmłodszym uchodźcom z Ukrainy. Wanda Kielar, która z TPD związana jest od 40 lat, zaprezentowała 75-letnią historię oddziału. Dominika Badyńska opowiedziała o akcji „75. dobrych uczynków na 75 lat TPD w Koszalinie” i o tym, co zawiera i kto napisał przesłania do Kapsuły Czasu TPD 2021.

Choć miejsce na umieszczenie pojemnika znajduje się na drugim piętrze kamienicy, właściwa ceremonia odbyła się pod budynkiem, w sąsiedztwie muralu, który teraz został odgro-

dzony od parkingu metalowymi słupkami bezpieczeństwa. Na ścianie zawisła kamienna tablica z napisem wykutym nieodpłatnie przez przyjaciela TPD, ormiańskiego artystę od 30 lat mieszkającego w Koszalinie, **Grigora Aslaniania**.

Na tablicy znajduje się informacja: „Tu spoczywa dla potomnych (...) Kapsuła Czasu 2021. Zawiera zebrane i złożone przez dzieci i dorosłych dokumenty i pamiątki. Depozytariusze ustanawiają jako datę otwarcia wiadomości do przyszłości, 1 czerwca 2046 r. Gratulujemy Wam 100-lecia TPD w Koszalinie! Podpisem potwierdzam zgodność zapisu z faktami. Henryk Zabrocki, prezes TPD w Koszalinie”.

Apel i 100 chorągiewek

Uroczystość otworzyły, a później zamknęły piosenki w wykonaniu dzieci, podopiecznych placówek. Całość poprowadził Bartosz Zabrocki, który po powitaniu wyjaśnił: „W ostatnich latach Kapsuła Czasu towarzyszyła jedynie obchodom 750-lecia Koszalina. Zwykle mówi się, że kapsuła zostanie wkopana. Postanowiliśmy jednak, że swojej kapsuły nie będziemy przechowywać w ziemi, lecz w najbliższym otoczeniu. Jeżeli podniesiecie państwo głowę

i spojrzycie na nasze drugie piętro, to zobaczycie miejsce, w którym umieścimy Kapsułę Czasu TPD 2021. Spocznie tam na 25 najbliższych lat, czyli zostanie otwarta dopiero na 100-lecie TPD w Koszalinie!”.

Po powitaniu gości, a wśród nich znaleźli się: samorządowcy, parlamentarzyści obecni i byli, przedstawiciele instytucji, urzędów, organizacji, przyjaciele, sympatycy i darczyńcy TPD, **Anna Poznańska**, zastępczyni dyrektora ds. pedagogicznych, skarbniczka i członkini zarządu oddziału, w imieniu całego środowiska koszalińskich tepedowców, odczytała „Apel o pomoc narodowi ukraińskiemu” (treść publikujemy na str. 5). Po zakończeniu odczytywania apelu, dzieci w symbolicznym geście poparcia podniosły 100 chorągiewek z barwami narodowymi Ukrainy.

Idea, misja i odznaczenia

Dominika Badyńska, pomysłodawczynią wielu wydarzeń zorganizowanych w ramach obchodów 75-lecia TPD w Koszalinie, przypomniała ideę i misję Kapsuły Czasu, a **Grzegorz Kruk**, aktywista społeczny, który specjalizuje się w promocji miasta i regionu, opowiedział o swoim wsparciu przy realizacji tego przedsięwzięcia. – *Dziękuję za możliwość współpracy z TPD – podkreślił. – Ta kapsuła jest dobrym wzorcem jakości działania miasta i mieszkańców – dodał. – Przepuszczam, że wśród ludzi, którzy otworzą ją za ćwierć wieku mogą znaleźć się osoby, które w zapisanych dzisiaj marzeniach znajdują swoją rzeczywistość.*

Odznaczenia „Przyjaciela Dziecka”, przyznane przez zarząd oddziału (treść decyzji odczytała Wanda Kielar), a wręczone przez Henryka Zabrockiego i gościa uroczystości, **Zygmunta Pyszkowskiego**, prezesa Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego TPD w Szczecinie, otrzymali: Dominika Badyńska, Grzegorz Aslanian i Grzegorz Kruk.

Zanim przemówił Henryk Zabrocki, głos zabrał Zygmunt Pyszkowski, który przypomniał: – *Wszyscy jednoczymy się w działaniu dla dobra i szczęścia dzieci. Jako działacze TPD także mamy swoje marzenia, a jednym z nich jest to, żebyśmy w przyszłości nie musieli na skalę tak dużą jak obecnie pomagać dzieciom. Żeby po prostu nie było takiej potrzeby!*

Do zobaczenia za 25 lat!

Zygmunt Pyszkowski uświadomił zgromadzonym na uroczystości, że po bez mała 80 latach, TPD znowu opiekuje się „ofiarami wojny”. – *Po pierwszej wojnie i po drugiej ratowaliśmy „dzieci wojny”, niestety, tak jest również teraz, bo największy koszmar ludzkości powraca w niemal niezmiennym kształcie – stwierdził ze smutkiem.*

Henryk Zabrocki odczytał swoje „Przesłania do przyszłości”, które zostało umieszczona w kapsule (treść publikujemy na stronie 8). Po

uroczystym odsłonięciu tablicy przez Dominikę Badyń w towarzystwie maluchów, wychowawcy z placówek: **Wojciech Madera** i **Krzysztof Kretkowski** (muzyk powitał gości ceremonii pięknym utworem na wiolonczelę), w asyście dzieci, zanieśli Kapsułę Czasu na drugie piętro kamienicy.

Na zakończenie spotkania, przed zaproszeniem gości na kawę, Bartosz Zabrocki powiedział: „Kapsuła jest już na górze, właśnie zostaje umieszczona na specjalnie przygotowanej półce w wykuszu okiennym. Dziękujemy państwu za przybycie, a wykonawcom za uświetnienie swoim talentem naszej uroczystości. Do zobaczenia! Mamy nadzieję, że szybciej niż w 2046 roku!”. Właściwą aranżację przestrzeni na i wokół muralu przygotowała **Greta Grabowska**, współpracująca z TPD projektantka wnętrz i malarka. O nagłośnienie imprezy i obsługę techniczną zadbał **Jerzy Sochal** z ekipą.

Piotr Pawłowski
Fot. Marcin Gólik

„Przesłanie do przyszłości” prezesa Henryka Zabrockiego – str. 8

Co znalazło się w Kapsule Czasu TPD 2021

Kapsuła Czasu 2021 zawiera między innymi: miesięcznik koszalińskiego TPD „Świat Dziecka” z lat 2020-2021; książki: „Siła jedności w różnorodności. 100 lat Towarzystwa Przyjaciół Dzieci”, Warszawa 2019; „Przewodnik po świecie dziecka”, Koszalin 2020; „Ambasadorzy dzieci”, Warszawa 2019; tomik wierszy „Słów szyfrowanie”, Grzegorz Szafoni, Koszalin 2021; zdjęcie kadry koszalińskiego TPD z 2018 r.; certyfikat Rekordu Polski dla TPD w kategorii najwięcej osób tańczących „Kaczuchy”; folder z okazji 75-lecia TPD w Koszalinie; dwa rodzaje znaczków z okazji jubileuszu; odznakę „Przyjaciel Dziecka”; kartki pocztowe z muralami; szeląga i kartkę z szelągami wydaną na rocznicę; mały sztandar TPD w Koszalinie; gadżety z sygnaturą TPD (smycz, długopis, brelok, przypinka); płytę CD „Autonomicznie” Ewy Osady i Macieja Osady-Sobczyńskiego, подарowaną z okazji 75-lecia; zaproszenie na uroczystość zdeponowania Kapsuły Czasu TPD 2021.

Przesłania do Kapsuły Czasu TPD 2021 złożyli między innymi:

Prezes TPD w Koszalinie; Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intellektualną Koło w Koszalinie; Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Warninie; koszalińska parafia Kościoła Ewangelicko-Metodystycznego; przewodniczący Rady Miejskiej w Koszalinie; prezydent Koszalina; Fundacja Dobre Media Nowej Ewangelizacji w Koszalinie; Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego; TPD – Zarząd Główny w Warszawie; TPD – Zachodniopomorski Oddział Regionalny w Szczecinie; Dolnośląski Oddział Regionalny TPD w Legnicy; Stefan Romecki, Kawaler Orderu Uśmiechu i poseł VIII kadencji Sejmu RP, Pracownia Pozarządowa w Koszalinie; dyrektor placówek TPD; wszystkie placówki koszalińskiego TPD.

Dominika Badyńska – *Z okazji jubileuszu postanowiliśmy stworzyć coś wyjątkowego, coś co zostanie w pamięci i naszych odczuciach na długo. Tak zrodził się pomysł na wiadomość do przyszłości, czyli Kapsułę Czasu. Zachęciliśmy podopiecznych, pracowników, wolontariuszy i przyjaciół do przygotowania listów i życzeń dla*



przyszłych pokoleń. W kapsule zostały złożone pamiątkowe albumy z historią danej placówki, zdjęcia, listy naszych podopiecznych z ich marzeniami i wyobrażeniami, kim będą w przyszłości. Do kapsuły zostaną dołączone ważne dla nas dokumenty, publikacje czy odznaczenia. Wiadomość do przyszłości to projekt, który ma na celu podsumowanie naszych dotychczasowych osiągnięć i utrwalenie tego, co dla nas i dzieci ważne.

Apel o pomoc narodowi ukraińskiemu

Drodzy Przyjaciele,

apelujemy do wszystkich ludzi dobrego serca i otwartego umysłu o wspieranie Ukrainek i Ukraińców opuszczających ojczyznę ogarniętą rosyjską inwazją i szukających schronienia w Polsce, także w Koszalinie i naszym regionie. Przede wszystkim jednak apelujemy o wytrwałość w tej pomocy. Musimy być tak silni, jak silni są ludzie, którzy żyją wśród nalotów lub przyjeżdżają do nas z tym, co ocalili ze zgliszczy po wybuchach.

Nie ma dzisiaj sprawy ważniejszej od wspierania Ukrainy. Mamy wspólnego wroga, to samo pole działania i jednakowe cele. To nie jest kwestia solidarności, to konieczność jedności. W dawnej Polsce rodacy mówili „Podziel ziemiaka na połowę i jedną oddaj przyjacielowi”. Zróbmy to samo w znaczeniu dosłownym i symbolicznym. Nigdy nie opuściliśmy nikogo w cierpieniu, a potrzeba wsparcia dotyczy teraz naszych najbliższych sąsiadów.

Apelujemy do wszystkich, którzy mając siłę sprawczą o powołanie w trybie pilnym skoordynowanego na każdym poziomie zarządzania pełnego systemu opieki nad uchodźcami. A także o zaproszenie do kraju organizacji europejskich, które mają sprawdzone metody pomagania rejonom ogarniętym wojną. Niewykluczone, że wkrótce samodzielnie nie podołamy zadaniu, jakie przypisała nam historia. Niech nie poróżniają nas groteskowe spory polityczne.

Pomagajmy odpowiedzialnie, mądrze, celowo. W sposób przemyślany, mierząc siły na zamiary. Służąc pomocą, a nie czyniąc z niej oręża godności narodu. Dla Ukrainek i Ukraińców jesteśmy ratownikami. Dlatego w pierwszej kolejności powinniśmy wyciągnąć do nich rękę. Ważne są gesty, bliskość, zrozumienie. Czasami przytulenie człowieka ma moc większą od

Dziękujemy Fundacji Dobre Media!

Przebieg ceremonii, wraz z wcześniejszą konferencją prasową, dzięki życzliwości i zaangażowaniu, od kilku lat współpracującej z TPD, koszalińskiej Fundacji Dobre Media Nowej Ewangelizacji, transmitowany był na youtube.com (kanał fundacji).



wszystkich medykamentów. Okażmy miłość, a nie miłosierdzie.

Pomagajmy na różne sposoby, każdy jest ważny. Praca, choćby tymczasowa, dach na głowę, posiłki, ubrania, wsparcie medyczne, nauka języka, nawet dłuższa chwila rozmowy o błahostkach. Róbmy to, co sami chcielibyśmy robić będąc w sytuacji naszych gości. Dajmy im to, co sami najchętniej przyjęlibyśmy wtedy z wdzięcznością. Pamiętajmy, że nie ma ich i nas, jesteśmy my. Razem w trudnych czasach.

Te słowa kierujemy do naszych sióstr i braci słowiańskich z Ukrainy: każda bomba, która trafia w Waszą ziemię, rani także nasze serce. Każdy zburzony dom jest naszym domem wspólnym. Każdy morderca wojenny ma na rękach również naszą krew. Ofiary chowamy w tych samych grudach, które wiatr przesypuje w obie strony ponad granicami. Pomagamy Wam w przetrwaniu, jutro będziemy z Wami przy odbudowie pięknej Ukrainy.

Jako naród, mieliśmy swoje krwawe wojny. Przeżyliśmy piekło. Patrząc na zombardowane ulice miast ukraińskich widzimy ruiny stolicy zniszczonej przez niemieckiego okupanta podczas Powstania Warszawskiego. On również, jak teraz Rosja Putina, nie mogąc nas złamać, postanowił zrównać z ziemią. Mimo to wyszliśmy ze zgliszczy. Poranieni, osieroceni, dumni z oporu, który postawiliśmy wielokrotnie silniejszemu oprawcy.

Nie jesteście sami w tej upiornej agresji chorego umysłu. Polska stanowi teraz największe na świecie zaplecze wojny. Zawsze i w każdej sytuacji możecie na nas liczyć. Jako przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Dzieci deklarujemy Wam: każde dziecko ukraińskie jest dzisiaj dzieckiem dwojga narodów. Każdym zaopiekujemy się, jak swoim, bo to my wykuliśmy w skale czynów słowa: „Dzieci są najważniejsze!”.

Działacze Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Oddziału Okręgowego w Koszalinie

W gronie dzieci, przyjaciół na 25 lat Kapsułę



Kapsuła Czasu TPD 2021 w całej okazałości, a jeszcze przed zdeponowaniem



Bartosz Zabrocki, dyrektor placówek koszalińskiego oddziału TPD



Henryk Zabrocki, prezes TPD w Koszalinie i Piotr Pawłowski, przewodniczący społecznej Rady Programowej oddziału



Monika Widocka i Łukasz Cieśliński z koszalińskiej Pracowni Poza-rządowej, organizacji od wielu lat współpracującej z TPD



Od lewej stoją: Łukasz Cieśliński, Piotr Pawłowski, Monika Widocka, Grzegorz Kruk, aktywista społeczny, pomysłodawca koszalińskich kapsuł czasu, Anna Poznańska, skarbniczka i zastępca dyrektora oddziału ds. pedagogicznych, Henryk Zabrocki i Bartosz Zabrocki



Wiadomość przyszłym pokoleniom przekazał również, w imieniu własnym i wychowanków, dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Warninie Ryszard Pałczyński. Obok: Karolina Szamburska, asystentka prezesa i kadrowa oddziału



W przeddzień uroczystości na ścianie budynku, pod murałem z okazji 75-lecia TPD w Koszalinie, Maciej Nowak, były wychowawca, przedsiębiorca, który wspiera TPD, umieścił tablicę informującą o zdeponowaniu kapsuły

Ostatnie przygotowania. Na drabinie: Anita Piechowska, główna księgowia oddziału, a w roli asysty: Oliwia Brzezińska, wychowawczyni z ogniska „Grono”

i działaczy zdeponowaliśmy Czasu TPD 2021

Fot. Marcin Golik



Uroczystość poprzedziła konferencja prasowa z udziałem: Wandy Kielar, sekretarza oddziału, Henryka Zabrockiego, Dominiki Badyny, kierowniczki przedszkola koszalińskiego „Przyjaciół Dziecka” i Bartosza Zabrockiego



Uroczystość odbyła się pod murem, w oknie na drugim piętrze widać miejsce, w którym została umieszczona Kapsuła Czasu TPD 2021



Ceremonię zaszczylicili swoją obecnością znamienici goście, między innymi: parlamentarzyści byli i obecni, samorządowcy, przedstawiciele instytucji, urzędów i organizacji



Anna Poznańska odczytała „Apel o pomoc narodowi ukraińskiemu” działaczy koszalińskiego TPD



Męski zespół muzyczny koszalińskiego oddziału TPD (od lewej): Krzysztof Madera, Maciej Osada-Sobczyński i Krzysztof Kretkowski, który w utworze na wiolonczelę otworzył uroczystość



Wręczenie odznaczeń „Przyjaciół Dziecka”, od lewej stoją: Bartosz Zabrocki, Zygmunt Pyszkowski, prezes Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego TPD w Szczecinie, Henryk Zabrocki, Grzegorz Kruk, Grigor Aslanian, ormiański artysta, który wykuł napis w tablicy, Dominika Badyna i Wanda Kielar, która odczytała uchwałę zarządu w sprawie przyznania godności



Monika Korpowska, wychowawczyni z koszalińskiego ogniska „Pólnoc” i jej podopieczne w utworze muzycznym

„Żyćcie pięknie, mądrze, szczęśliwie. Żyćcie po swojemu”

#SOLIDARNI Z UKRAINA

Szanowni Państwo, drodzy Przyjaciele, Mieszkańcy Koszalina i województwa, Aktywiści i Podopieczni TPD AD 2046,

kiedy skreślałam te słowa niełatwo nam optymistycznie myśleć o przyszłości. Od dwóch lat zmagamy się z falami niebezpiecznego koronawirusa SARS-CoV-2. Od miesiąca trwa brutalna i nieuzasadniona agresja Rosji na Ukrainę.

Pomagamy uchodźcom, którzy przybyli do Polski, również do Koszalina, w skali niespotykanej na świecie po drugiej wojnie światowej. Dla wielu Ukrainek i Ukraińców, także dzieci i młodzieży, Polska stanie się nową ojczyzną, bo minie wiele lat zanim Ukraina wydobędzie się z potwornych zniszczeń wojennych. Wszyscy mamy nadzieję, że ten atak zakończy się w najbliższym czasie i cała Europa włączy się w odbudowę Ukrainy.

W Polsce borykamy się z rosnącym kryzysem gospodarczym, a przed nami w przyszłym roku wybory parlamentarne i samorządowe, co zawsze zwiastuje zmiany, obawy, złe nastroje. Świat próbuje przeciwdziałać burzliwym, do słownie i w przenośni, skutkom zmian pogodowych.

Wszyscy mamy świadomość, że bez radykalnych rozstrzygnięć na poziomie międzynarodowym, możemy wkrótce znaleźć się na krawędzi katastrofy klimatycznej. Czy zjednoczone siły na rzecz naprawy natury pokonają chciwość, z którą niektóre państwa, podmioty i pojedynczy ludzie eksploatują i eksplodują Ziemię? Oby. Również jako TPD staramy się podnieść świadomość społeczną w tym zakresie.

Mimo tych trudnych doświadczeń działamy dokładnie tak, jak pozwalają na to okoliczności. Czyli, jak często mówimy, w miarę normalnie, angażując się tam, gdzie są konkretne potrze-

by, włączając się do akcji pomocowych i realizując zapisy statutu organizacji. Myślimy równocześnie o przeszłości i przyszłości. O tym, co za nami, teraz i co przed nami. Unikamy tego, co w naszym świecie jest jedną z jego bolączek – powierzchowności. (...)

List ten, który za chwilę trafi do Kapsuły Czasu TPD 2021, nie jest jednak wyłącznie informacją o tym, co robimy i jak żyjemy. Główne jego zadanie to przekazanie przesłania do przyszłości. Dla Was, którzy żyjecie w 2046 r., a więc 25 lat po obchodzonym przez nas dzisiaj jubileuszu 75-lecia koszalińskiego TPD. Do Was, naszych następców.

Najpewniej teraz właśnie świętujecie swoje 100-lecie. Gratulujemy Wam tego z całego serca! Szkoda, że nie wszyscy z tych, którzy uczestniczą w ceremonii zdeponowania kapsuły mogą wziąć udział w okrągłym jubileuszu, ale mam nadzieję, że ta większość, która będzie miała w pamięci 75-lecie przekaże Wam, młodym i najmłodszym, nasz dzisiejszy entuzjazm, optymizm, niezwykłą energię i wiarę w siłę sprawczą młodości.

To nie jest tak, jak czynią pisarze lub filmowcy specjalizujący się w gatunku science fiction, że można kilkoma słowami i obrazami naszkicować przyszłość. Owszem, jej wizję tak. Ale tego, co naprawdę nastąpi za pięć, 10 lub 20 lat już niełatwo określić. Oto, co pewne: Wasz świat jest kompletnie różny od naszego świata. Nie tylko dlatego, że dzisiaj robimy wszystko, żeby żyło się Wam lepiej, ale przede wszystkim dlatego, że sami tworzyście najlepsze warunki do życia i rozwoju.

Pomimo obaw o kompromitację, zaryzykuję. Prawdopodobnie Koszalin jest dużym miastem, które w sposób naturalny wchłonęło wiele okolicznych miejscowości. Ilu macie mieszkańców? Na pewno powyżej 100 tysięcy. Może 120 lub 150? Nie mniej, bo dzisiaj wszystko wskazuje na to, że miasta średniej wielkości będą rozwijać się szybciej, niż aglomeracje.

Mam szczerą nadzieję, że uda się wybudować marzenie współczesnych, czyli most na jeziorze Jamno, który miałby ułatwić i usprawnić nam wszystkim dostęp do morza i miejscowości nadmorskich. Za kilka lat, a więc z Waszej perspektywy kilkanaście lat temu, zamknie się pierścień komunikacyjny wokół Koszalina i na Pomorzu Środkowym. Dojazd do Poznania, Szczecina bądź Trójmiasta powinien trwać nie dłużej niż do dwóch godzin jazdy samochodem.

Pozostaniemy regionem turystycznym z silną strefą ekonomiczną, bliskością granicy niemieckiej, tranzytem biznesowym, dynamicznym rozwojem branży IT i branży transportowej. Czy Przemysł 4.0, teraz hucznie wprowadzany, okaże się stimulatorem postępu i rozwoju gospodarczego? Niewykluczone, że tak, ale zapewne nie w formie dzisiaj projektowanej i prognozowanej. Potrzeba jeszcze udoskonalenie formuły, która zakłada płynne połączenie technologii i wartości humanistycznych dla dobra wspólnego.

Z pewnością macie odmienne od naszych troski, powody do radości, małe i większe szczęścia. Mam nadzieję, że tych ostatnich jest najwięcej. Wasz świat, jak przypuszczam, w znacznej mierze budowany jest przez ogólnie-

dostępne aplikacje. Macie domowe drukarki 3D, inteligentne sieci, zdalne systemy zaopatrzenia lodówek. W sklepach nie ma sprzedawców, są za to wszechobecne czujniki i sensory, które jednym ułatwiają życie, dla innych stanowią powód do narzekania.

Nauka na wszystkich stopniach edukacji trwa krócej, zdobywanie uprawnień, kwalifikacji i kompetencji odbywa się w praktyce, szkoły są z informatyzowane, a wszędzie tam, gdzie jest to możliwe praca odbywa się online. Z tego powodu najpewniej więcej czasu spędzacie w swoim miejscu zamieszkania, z innymi domownikami, co ma dobroczynny wpływ na dzieci i seniorów. Bardzo liczę na odbudowę trójstopniowej relacji rodzinnej. Wasi dziadkowie to ludzie, którzy pamiętają świat bez internetu, ale tylko z dzieciństwa.

Czy jest Wam łatwiej? Aktywizować się zawodowo i spełniać marzenia pewnie tak. Życ z poczuciem swobody, wolności i prawa wyboru – z tym może być już trudniej. Technologia to dyktat rozwiązań, które ktoś uznał za optymalne dla ogółu, a nie dla każdego z osobna.

Wszystko to ma szansę stać się i być Waszą codziennością pod warunkiem, że dzisiaj, jako społeczeństwo i społeczność międzynarodowa, zatrzymamy się na krawędzi szaleństwa, których sprawcami są: wirus i dyktator. Wszyscy bardzo liczymy, że druga połowa tej dekady przyniesie opamiętanie, spokój i pokój. Wtedy będziemy mogli myśleć o przyszłości, czyli Waszej rzeczywistości, bardziej optymistycznie.

Tak, teraz potrzebujemy pozytywnych bodźców, wiary w człowieka, zaufania do systemów. Jeżeli tego nie odzyskamy, znajdziemy się w jeszcze trudniejszej sytuacji. Ten apel niech będzie zatem także dokumentem dnia, zdjęciem naszej codzienności, wycinkiem naszych myśli.

Żyćcie tym, co tu i teraz. Dbajcie o siebie i innych. Troszczcie się o najbliższych. Budujcie swoją przyszłość z bezpiecznych cegieł. Nie ufajcie bez pamięci temu, co przynosi rozwój technologiczny. Starajcie się żyć w zgodzie z naturą, harmonijnie, spokojnie. Emocje, zwłaszcza dobre, potrzebne są w relacjach z innymi ludźmi, ale nie przy podejmowaniu ważnych życiowych decyzji.

Żyćcie pięknie, żyćcie mądrze. Żyćcie szczęśliwie. Żyćcie po swojemu. Trzymamy za Was kciuki. Dajcie życiem i działaniem świadectwo wyjątkowości, dojrzałości, świadomości. Co najważniejsze, przygotujcie własną Kapsułę Czasu TPD 2046 i umieśćcie w niej wszystko, co jest dla Was ważne oraz kilka pamiątek i kopie naszych listów. W ten sposób niech tworzy się, buduje i trwa odwieczna sztafeta pokoleń, która właśnie za pośrednictwem pamięci o poprzednich przechodzi do historii.

Henryk Zabrocki
Kawaler Orderu Uśmiechu
Prezes Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
w Koszalinie

Koszalin, 21 marca 2022 r.

Apel prezesa TPD w Koszalinie Henryka Zabrockiego, podobnie jak wszystkie inne przesłania do przyszłości, został umieszczony w Kapsule Czasu TPD 2021

Drugie oblicze Marcina



Dzięki przypadkowo wykonanemu zdjęciu, wiemy, co fotograf i filmowiec **Marcin Golik** robi, gdy tylko odłoży aparat fotograficzny – gra na gitarze.

Musimy przyznać, że tego nie spodziewaliśmy się po naszym mistrzu obrazów ruchomych i nieruchomych. Dwa talenty w jednym człowieku, jak nie przymierzając: dwa grzyby w barszczu.

Ci, którzy słyszeli, jak gra, mówią, że w miarę sprawnie przebiega palcami, a to już wiele, bo są i tacy artyści, którzy syca zmysły jedynie dotykiem strun. Ale nie on!

Marcin bowiem należy do twórców kompletnych, czyli w tym, co robi daje z siebie wszystko. Liczymy więc, że wkrótce z gitarą dołączy do męskiej grupy muzycznej, która akompaniuje na wszystkich wydarzeniach organizowanych przez koszalińskie TPD. Marcinie, trzymamy kciuki!

(pp)

Fot. Bartosz Zabrocki

Nic nie umknie oku kamery!

Przedstawiciele mediów koszalińskich niemal w komplecie uczestniczą w wydarzeniach organizowanych przez oddział TPD. Tak było również w przypadku uroczystości zdeponowania Kapsuły Czasu TPD 2021.

Na zdjęciu operatorzy z kamerami (od lewej): TVP Koszalin, telewizji kablowej „Max” oraz Fundacji Dobre Media, która w sieci transmitowała całość uroczystości. A przy okazji, gdy kamera sama idzie nagrywając przebieg ceremonii, można skorzystać z pierwszych w tym roku promieni słońca... (mg)

Fot. Marcin Golik



Ostatnia „wiadomość do przyszłości”

Armen Aslanian, koszaliński przedsiębiorca, syn ormiańskiego artysty **Gregora**, który zgodził się nieodpłatnie wykuć w kamiennej tablicy informację o miejscu przechowywania Kapsuły Czasu TPD 2021, w pojemniku złożył „wiadomość do przyszłości” od całej rodziny Aslanian.

(pf)

Fot. Bartosz Zabrocki

Henryk Zabrocki w Radiu Koszalin



W dzień zdeponowania Kapsuły Czasu TPD 2021, **Henryk Zabrocki**, prezes TPD w Koszalinie, był gościem „Studia Bałtyk” w Polskim Radiu Koszalin. Na antenie mówił: „Zastanawiałem się, jak pomieścimy wszystko, co chcemy tam (w kapsule – dop. red.) ulokować. Mamy dokumenty obrazujące naszą działalność i listy od dzieci, podopiecznych środowiskowych ognisk wychowawczych. Sam składam tam list, który jest przesłaniem do przyszłości”.

Zapytany o pomoc dla najmłodszych uchodźców wojennych, Henryk Zabrocki wyjaśnił: „Wszystkie propozycje (w tej sprawie – dop. red.), jakie były kierowane do moich współpracowników, od razu spotykały się z pozytywną reakcją. Gdy zwrócono się do nas, aby objąć zajęciami grupę przedszkolną, natychmiast zgłosiła się w tym celu grupa ochotników. W przyszłym tygodniu zatrudnimy panią z Ukrainy, która ułatwi nam kontakt z dziećmi”. Więcej: prk24.pl (mg)

Fot. Polskie Radio Koszalin

Spotkanie wybitnych działaczy TPD



Wielka uroczystość i wielkie spotkanie! Podczas zdeponowania Kapsuły Czasu TPD 2021 **Wanda Kielar**, długoletnia sekretarz koszalińskiego oddziału TPD, w przeszłości również jego prezeska i wiceprezeska, działaczka, która w tym roku świętuje 40-lecie pracy w TPD, spotkała w tłumie gości przybyłych na ceremonię **Mieczysława Statkiewicza**.

Gość honorowy wydarzenia był nauczycielem, pedagogiem i wieloletnim kuratorem oświaty, a ponadto wiceprezesem oddziału w latach

1975-1979 i prezesem w latach 1979-1995. Dzięki niemu, po wielu latach zmian kadrowych w koszalińskim TPD, na dłużej struktura zarządu pozostała niezmienna. (pp)

Fot. Marcin Golik

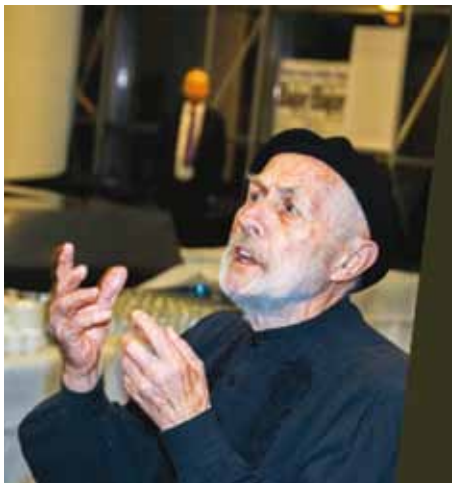
Przekaż TPD Koszalin 1 proc. podatku

Jak co roku, zwracamy się do Państwa z prośbą o przekazywanie 1 proc. podatku dla Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie.

Znacie nas, wiecie, że każda przekazana przez Was złotówka zamieni się w wiele dobra dla dzieci i ich rodzin. Każdego dnia opiekujemy się ponad 1.500 dzieci w żłobkach, przedszkolach, placówkach wsparcia dziennego i Placówce Opiekuńczo-Wychowawczej w Starych Bielicach.

Pomagamy dzieciom z niepełnosprawnościami i chorym na choroby rzadkie. Ponad 2.000 najmłodszych otrzymuje nasze wsparcie poprzez specjalistyczne koła pomocy dzieciom. Swoim zasięgiem obejmujemy byłe województwo koszalińskie oraz powiat walecki i sławieński.


Sprawiamy, że na twarzach dzieci pojawia się uśmiech. 1 proc. – tak mało może sprawić tak wiele. KRS 0000304626



**Wystawa indywidualna
Edwarda Rokosza**

04 - 27 marca 2022
Bałtycka Galeria Sztuki

Pod patronatem



Finisaż wystawy: 24.03.br., godzina: 18:00.

Centrum Kultury 105 (CK 105) w Koszalinie i koszaliński oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) – to organizatorzy wystawy indywidualnej prac Edwarda Rokosza, którą w marcu br. można było obejrzeć w Bałtyckiej Galerii Sztuki. To trzecia ekspozycja artysty od jego śmierci w 2020 r., której inicjatorem i patronem było TPD w Koszalinie.



Edward Rokosz był postacią wyjątkową. Artystą z krwi i kości. Bywał ekscentryczny, ale przede wszystkim, w tym, co robił i co mówił, zawsze pozostawał prawdziwy. W swoich pracach zawierał wizje i portrety – ludzi, sytuacji, obiektów.

Kochał dzieci, powtarzał, że w nich cała nadzieja na dobrą przyszłość dla wszystkich. Chciał i pomagał. Jego największym marzeniem było utworzenie stypendium imienia Edwarda Rokosza dla młodych i utalentowanych adeptów sztuk plastycznych, którzy bez wsparcia nie mają szans na wypłynięcia na szersze wody.

Edward Rokosz

– malarz, grafik, rzeźbiarz. Urodził się w 1946 roku. Szkołę średnią artystyczną im. Antoniego Kenara w Zakopanem ukończył w 1966 roku. W 1972 roku uzyskał dyplom Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku (Wydział Malarstwa i Rzeźby). Do Koszalina przyjechał w 1974 roku.

W grupie twórczej realizował prace techniki ściennymi. W 1974 i 1975 uczestniczył w Międzynarodowych Spotkaniach Artystów, Naukowców i Teoretyków Sztuki w Osiekach. W 1980 roku wyjechał do Berlina Zachodniego. We wrześniu 1985 roku Niemcy zamienił na Stany Zjednoczone.

Mieszkał w Nowym Yorku, Virginii, Kalifornii, Florydzie. Brał udział w wystawach zbiorowych i indywidualnych. 26 lat pracował w Karolinie, zajmując się konserwacją zabytków. Realizował zlecenia prywatne i instytucjonalne. Brał udział w konkursach, projektował rzeźby, zdobywał nagrody.

Powrót do Polski

W 2017 roku, wraz z żoną, Amerykanką Sarą Berman-Rokosz, powrócił do Polski. Przywiózł prace i dokumentację działalności.



Sara jest tancerką, choreografką, performerką i terapeutką Mindful Biodynamics. Tańcem uświetniała wernisaże męża. Zamieszkali nad Bałtykiem – w Łazach. Edward Rokosz odszedł 22 sierpnia 2020 r. Miał 74 lata.

Edward Rokosz mówił: – *Głównym zagadnieniem moich prac jest rytm i przepływ ruchu. Trudno powiedzieć, które medium jest moim ulubionym. Czasami czuję, że jedno przyciąga mnie ku sobie bardziej niż inne. Rzadko nadaję tytuły pracom. Ważne jest dla mnie, aby widz odbierał sztukę poprzez przyrządek własnej wyobraźni, nie będąc pod wpływem moich interpretacji.*

Był twórcą uznanym na świecie, w Koszalinie stawianym w szeregu z Zygmuntem Wujkiem, Andrzejem Słowikiem i Gabrielem Kamińskim.

Wernisaż i finisaż

Henryk Zabrocki, prezes TPD w Koszalinie: – *Wywiązujemy się z obietnicy danej*

Edwardowi i Sarze, wdowie po artyście. Propagujemy jego oryginalną i cenną dla kultury polskiej twórczość, dbamy o kolekcję i staramy się kultywować pamięć o tym wyjątkowym człowieku. Z Sarą, Amerykanką, która po śmierci męża została w Polsce, utrzymujemy stały kontakt.

Otwarcie wystawy, z zachowaniem obostrzeń sanitarnych, odbyło się 4 marca br. w Bałtyckiej Galerii Sztuki, lecz nie było spotkaniem zorganizowanym. Tego dnia, w godzinach otwarcia CK 105, możliwe było – o każdej porze – odwiedzenie galerii i obejrzenie wystawionych prac. Chętnych nie brakowało. Finisaż wystawy, 24 marca br., również przyciągnął tłumy zwiedzających.

TPD ma w planach kolejne spotkania miłośników sztuki z twórczością Edwarda Rokosza. Czwarte odbędzie się jeszcze w tym roku!

Piotr Pawłowski
Fot. Marcin Golik

TPD na miejskiej manifestacji „Koszalin dla pokoju”

Koszaliński oddział Związku Ukraińców w Koszalinie, stowarzyszenie Majsternia Koszalin, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Koszalinie i Fundacja „Zdążyć z Miłością” – to organizatorzy manifestacji solidarności z Ukrainą, która 22 marca br. odbyła się na Rynku Staromiejskim w Koszalinie.

– *Właściwie było to spotkanie spontaniczne – wyjaśnia Bartosz Zabrocki, dyrektor placówek oddziału. – Kilka telefonów i postów wystarczyło, żeby zebrał się tłum ludzi. Organizacje pozarządowe, w tym partnerująca wydarzeniu Pracownia Pozarządowa, kolejny raz stanęły na wysokości zadania.*

Potwierdzają te słowa **Monika Widocka** i **Łukasz Cieśliński** z Pracowni Pozarządowej: „Chodziło nam o to, żeby okazać solidarność z Ukrainą (...). Udowodniliśmy, że Koszalin to miasto, w którym działają wspaniałe organizacje pozarządowe, pełne ludzi mających dobre serca. Pod hasłem „Koszalin dla pokoju” kryje się piękna idea wspólnoty, życzliwości i wsparcia dla drugiego człowieka”.

Spotkanie, pełne wzruszeń, słów otuchy i śpiewu dzieci z placówek TPD, niesło ze sobą przesłanie, że jesteśmy gotowi przyjąć i zaopiekować się potrzebującymi. Bartosz Zabrocki odczytał „Apel o pomoc narodowi ukraińskiemu” działaczy TPD. O sprawny przebieg i symboliczny wydzwięk manifestacji zadbał **Paweł Wiśniewski**, dziennikarz, animator kulturalny.

(pt)

Fot. Marcin Golik



Do dzieci i młodzieży z ognisk dołączyli tepedowscy muzycy, na co dzień wychowawcy w placówkach

Silna grupa artystycznego wsparcia, złożona z podopiecznych koszalińskich ognisk TPD



Na zakończenie uczestnicy utworzyli wielkie serce solidarności



Wśród uczestników manifestacji był Piotr Jedliński, prezydent Koszalina

Bartosz Zabrocki odczytał „Apel o pomoc narodowi ukraińskiemu”



Dzięki zaangażowaniu organizacji pozarządowych spotkanie udało się zorganizować w ciągu kilkunastu godzin

Gdy jesteśmy razem, wszystko staje się łatwiejsze

Przyglądając się aktualnej sytuacji na Ukrainie czujemy się zaniepokojeni, jesteśmy przestraszeni i przytłoczeni. Wszyscy odczuwamy niepokój i strach przed tym, co może przynieść kolejny dzień. Dzieci polskie, nawet, jeżeli nie rozumieją, co się dzieje, to obserwując zdenerwowanych rodziców i oglądając telewizję, doświadczają tego, czym jest strach przed wojną. Dlatego pamiętaj, że nasz spokój to komunikat: „Wszystko jest w porządku”.

Pojawia się jednak pytanie: jak pomóc dzieciom poradzić sobie z lękiem, jak uspokoić, jak wytłumaczyć to, co się dzieje?

Z dnia na dzień przybywa też Uchodźców z Ukrainy. Pojawia się zatem kolejne pytanie: jak pomóc ukraińskim dzieciom, jak rozmawiać z dziećmi, które doświadczyły wojny, które być może widziały śmierć bliskich im osób, słyszały strzały, straciły swoje domy?

Opieka, czułość, prawda

Przede wszystkim ważne są wspierające rozmowy, otaczajmy opieką, czułością, zapewniamy o bezpieczeństwie. Pamiętajmy, aby słowa dostosować do wieku dziecka. Podstawową zasadą jest mówienie dzieciom prawdy. Pamiętajmy, żeby odpowiadać na pytania dzieci adekwatnie do ich wieku, im starsze dziecko tym więcej szczegółów możemy podać.

Wyjaśniaj zdarzenia, które mają miejsce, prostym i zrozumiałym językiem. Nie używaj trudnych słów, nie mów dziecku, że jest za małe, żeby zrozumieć. Dobieraj słowa, których znaczenie dziecko już zna z doświadczenia. Odpowiadajmy szczerze, ale w sposób, który nie przestraszy dziecka, wzmacniamy te informacje, które budują jego poczucie bezpieczeństwa.

O wojnie będzie rozmawiać z rówieśnikami, z nauczycielami, z dziadkami, wujkami, a czasami nawet z panią w sklepie, przekonaną, że rosyjskie wojska wejdą do nas najdalej za dwa tygodnie i trzeba robić zapasy. Nigdy nie będziesz wyłącznym źródłem wiedzy, ale staraj się być najlepszym.

Poczucie bezpieczeństwa

Pamiętajmy, że dzieci są bardzo wrażliwe na obrazy, które długo potrafią zostać w ich głowie, dlatego nie oglądaj migawek z wojny przy małych dzieciach. Przekaz powinien być dostosowany do ich możliwości poznawczych. Jak odpowiedzieć na pytanie „Czym jest wojna?”. Możesz np., że: „To wielka kłótnia dwóch państw, z których jedno chce drugiemu coś zabrać”.

Rozmawiajmy o emocjach, obawach, odbudujmy dziecka poczucie bezpieczeństwa, na tyle na ile to jest możliwe. Ważne, by dziecko spróbowało nazwać to, jak się czuje i co czuje. Jeżeli nie mówi, bo dzieci mogą mieć kłopoty z nazywaniem emocji, możemy powiedzieć: „Widzę, że się martwisz, boisz się, czy możemy o tym porozmawiać? To naturalne, że czujesz strach, masz prawo do emocji, to naturalne, że je czujemy”, „Rozumiem, że się martwisz, denerwujesz – powiedz mi o tym”, „Jestem przy tobie, możesz ze mną porozmawiać o tym, co czujesz, co cię martwi”.

Obawy, lęki, emocje

Dzieci mogą potrzebować zachęty do mówienia o swoich obawach. Nie robią tego, bo nie chcą nas martwić. Nie mówią, co czują. Dlatego ważne jest zapewnienie, że jesteśmy otwarci na rozmowę.

Można wytłumaczyć dziecku: „Jak mówimy o tym, co czujemy, to nasz smutek jest mniejszy i nasz strach też jest wtedy mniejszy”, „Rozmawianie pomaga, dlatego chcę rozmawiać o tym, co czujesz”, „Kocham cię, jestem przy tobie i zawsze możesz ze mną porozmawiać”. Pamiętajmy o jak największej porcji czułości, przytulania, bycia razem.

Podkreślajmy, że to, co się dzieje, ma miejsce w innym kraju, w naszym jest bezpieczniej. „To ważne, że jesteśmy teraz bezpieczni, teraz w Polsce ty i twoi bliscy są bezpieczni”. Powiedz, że to ważne, że cały świat, wszystkie państwa potępiają to, co się dzieje. Podkreślaj, jak ważne jest to, że mamy siebie, że możemy być ze sobą i siebie wspierać.

Trzeba pomagać innym

Włączajmy dzieci w działania pomocowe. Dzieci lubią pomagać i to też daje im poczucie bezpieczeństwa, a także pokazuje, że są ważne. Możesz powiedzieć: „My jesteśmy bezpieczni, a może razem zrobimy coś dla tych, którzy potrzebują naszej pomocy?”. Możesz np. pójść z dzieckiem do sklepu i kupić produkty żywnościowe, a następnie przekazać je do punktu zbiórki. Każdy nasz pomysł to dowód na to, że nie jesteśmy bezradni.

Dzieci będą potrzebowały odreagowania i rozładowania trudnych emocji. Dajmy im możliwość zabawy, zabaw na świeżym powietrzu. Zachęcajmy do aktywności, która będzie odwracać ich uwagę od aktualnych wydarzeń.

Naszym zadaniem, jako rodziców, jest chronić dzieci przed tym, co może je zranić czy przerazić oraz tłumaczenie im wszystkich elementów rzeczywistości. Nie jest to łatwe zadanie, trudne rozmowy o wojnie wymagają od nas dużego wycucia, otwartości i odwagi. Ale pamiętajmy, że to od nas zależy, jak nasze dzieci będą postrzegać ten bardzo trudny dla wszystkich czas.

Bajki porządkują wiedzę

Jednym ze sposobów na przybliżenie dziecku nowej i trudnej rzeczywistości jest opowiadanie jej w formie bajki. Bajka porządkuje wiedzę o świecie. Dzięki bajkom dzieci mogą nabrać dystansu do wydarzeń i emocji, nadać sens wydarzeniom. Bajki osławiają i pomagają radzić sobie z trudnymi emocjami, inspirują i zachęcają do działania.

O czym warto pamiętać przy tworzeniu bajki? Dobrze by było, żeby historyjka odnosiła

się do czegoś, co dziecko zna. Jeżeli podajesz informacje o przemocy, to tak, aby nie budziły lęku. To, co przedstawiamy powinno nieść ze sobą to, co dziecko zna i z czym sobie poradzi. Jeżeli chcesz wyjaśnić sytuację uchodźców, to podkreślaj dobre zakończenie, np. „uciekli w bezpieczne miejsce”. Podkreśl możliwość wynagradzania krzywdy, pokaż wizję, że będzie dobrze, żeby dziecko nie koncentrowało się na tym, co niepewne. Historię można zakończyć przywróceniem porządku.

dr Joanna Katarzyna Radko

O Złym Panu

Poniżej opowieść – zatytułowana „Zły Pan” – dla dzieci w wieku przedszkolnym zaczerpnięta z strony: [instagram.com/bajkologia_pl/](https://www.instagram.com/bajkologia_pl/)

„Był sobie Zły Pan. Nie liczył się z nikim i postanowił, że to, co on chce, jest najważniejsze. Zły Pan poszedł do sąsiedniego kraju, gdzie ludzie robili różne zwykłe rzeczy: jedli śniadanka, chodzili do przedszkola, do pracy i dobrze się bawili. „Macie mnie słuchać, ja wam to wszystko porozwalam!” – krzyczał Zły Pan. „O nie, tak nie wolno się zachowywać” – odpowiedzieli mu mieszkańcy sąsiedniego kraju. Wtedy Zły Pan zaczął burzyć różne rzeczy, tak, jak się burzy wieże z klocków albo babki z piasku. Bach, bach – porozwalał mnóstwo rzeczy. Niektórzy ludzie przestraszyli się i szybko uciekli. „Chodźcie do nas, pomożemy wam!” – powiedzieli mieszkańcy naszego kraju. – Do naszego kraju Zły Pan nie może wejść, ale nie podoba nam się to, co robi u innych!”. Teraz mieszkańcy innych krajów zastanawiają się, co zrobić, żeby Zły Pan przestał tak źle się zachowywać. Powinien przecież usiąść i przeprosić. Dorośli pokazują mu teraz, jakie to ważne. Powiem Ci, jak to będzie. Zły Pan powie: „Przepraszam, już nie będę tak robił, to było złe zachowanie”. Wtedy wszystko odbudujemy, wszystko, co zburzone. A ludzie, którzy uciekli wrócą i znowu będą jeść śniadanka, chodzić do przedszkola i do pracy”.

Trzy zasady postępowania z dziećmi

1. Rozmawiajmy o emocjach
2. Zapewniamy o bezpieczeństwie
3. Włączajmy dzieci w działania pomocowe

Jak rozmawiać z dziećmi o sytuacji na Ukrainie

Rekomendacje TPD dla nauczycieli i wychowawców

Agresja Rosji na Ukrainę wstrząsnęła całym światem. Dzieci i młodzież doświadczają ogromnego lęku, strachu o zdrowie i życie swoje i najbliższych. Od wielu dni towarzyszą im niewyobrażalnie trudne, nieznane dotąd odczucia i emocje, z którymi bez pomocy osób dorosłych nie będą w stanie przetrwać okresu wojny, nie tracąc zdrowia fizycznego i psychicznego oraz poczucia bezpieczeństwa.

Udostępniane wszystkimi kanałami informacyjnymi wiadomości o zagrożeniach docierają, zarówno do polskich dzieci i uczniów, jak i do mieszkających w naszym kraju dzieci i rodzin z Ukrainy. Ogromnym wyzwaniem jest zapewnienie realnej, solidarnej pomocy wszystkim, którzy przybyli z Ukrainy w ostatnich dniach lub dotrą do Polski w najbliższym czasie. Oni szczególnie potrzebują wsparcia i pomocy.

Bez lęku i niepokoju

Na co warto zwracać uwagę podczas rozmów z dziećmi:

- nie wzbudzać lęku i niepokoju, dać dzieciom przestrzeń do mówienia o swoich uczuciach i emocjach;
- wskazać sposoby radzenia sobie w trudnej psychologicznie sytuacji, w obliczu obciążenia, strachu;
- obserwować dziecko pod kątem zapewnienia pomocy psychologicznej;
- przedstawiać obecną sytuację, informacje dotyczące sytuacji politycznej, źródeł konfliktu;
- podkreślać konieczność korzystania tylko ze sprawdzonych źródeł informacji;
- informować, jakiego wsparcia im i ich rodzinom może udzielić placówka;
- poinformować, na jaką pomoc mogą liczyć obywatele Ukrainy uciekający przed wojną.

Zasady komunikacji

Dodatkowo ważne jest, aby z dziećmi podczas rozmów:

- omówić skuteczne sposoby i formy porozumiewania się z dziećmi z Ukrainy;
- poinformować, jak mogą pomagać swoim ukraińskim rówieśnikom;
- zapoznać z podstawowymi zwrotami w języku rosyjskim, ukraińskim, angielskim;
- wyrażać szacunek wobec osób innej narodowości i elementów kultury ukraińskiej;
- przestawić najważniejsze zasady komunikacji

i sposobu przyjęcia do społeczności osoby nowej, reprezentującej inną kulturę i narodowość;

- wyszukać w grupach i środowiskach liderów opinii, często znających podstawy języka obcego i wyrażających zainteresowanie polityką, którzy w małych społecznościach mogą posłużyć za wzór do naśladowania dla innych dzieci.

Prawo do emocji

Jak postępować z dziećmi z Ukrainy:

- uwzględnić ich potrzebę okazywania innych emocji;
- uszanować decyzję o potrzebie rozmowy na temat toczącej się wojny;
- wzmacniać ich poczucie bezpieczeństwa;
- informować o skali międzynarodowej pomocy dla Ukrainy;
- podkreślać, że Polska jest bezpiecznym krajem, przyjmuje uchodźców z Ukrainy i obejmuje ich pomocą;
- ustalić czy uczeń lub jego rodzina potrzebują pomocy i jakie mogą być jej formy;
- wskazać sposoby radzenia sobie w trudnej psychologicznie sytuacji, w obliczu obciążenia, strachu.

oprac. (mg)

źródło: Ministerstwo Edukacji i Nauki



Jak radzić sobie na wojnie informacyjnej

Głównym celem wojny informacyjnej jest osłabienie społeczeństwa poprzez jego podział i wywoływanie irracjonalnych zachowań, takich jak: panika czy strach przed nieistniejącymi zagrożeniami.

Pamiętajmy zatem, że pod względem technicznym polskie systemy teleinformatyczne, w tym bankowe, należą do jednych z najbezpieczniejszych na świecie. Jedyną rzeczą, która może nam zagrażać jest nasze zachowanie, np. odwiedzanie witryn, do których linki w coraz większej liczbie pojawiają się w mediach społecznościowych.

Stosujemy się do zaleceń i śledzimy ostrzeżenia instytucji odpowiedzialnych za cyberbezpieczeństwo, takich jak: CERT Polska czy Wojska Obrony Cyberprzestrzeni. Zgłaszajmy dezinformację do #WłączWeryfikację – NASK.

Pamiętajmy o tym, że osoby stojące za działaniami dezinformacyjnymi w cyberprzestrzeni to przede wszystkim specjaliści z dziedzin, takich: jak psychologia czy manipulacja opinią publiczną. W związku z tym jedną z cech fałszywej informacji jest budzenie emocji; najczęściej jest to złość lub inne negatywne odczucia. Ma to na celu wywołanie naszej reakcji. W związku z tym nie reagujemy na nią w żaden sposób

Podchodzimy z dystansem nawet do materiałów wideo – pamiętajmy, że istnieje coś takiego jak deep fake. Weryfikujemy analogowo

wiadomości od naszych znajomych (smsy, komunikatory, itp.); jeżeli coś wzbudzi nasz niepokój, albo po prostu wyczuwamy, że „coś jest nie tak”, po prostu zadzworimy i porozmawiamy. To samo dotyczy dziwnych wiadomości od instytucji publicznych.

Ignorujemy informacje, zwłaszcza wpisy w tzw. mediach społecznościowych, w których brakuje polskich znaków, a używany język wskazuje na stosowanie tłumaczenia maszynowego. Warto również zgłaszać konta społecznościowe, których aktywność wskazuje na maszynowe generowanie wpisów, np. co godzinę przez kilka dni – ludzie jednak potrzebują snu.

Co najważniejsze: zachowujmy zdrowy rozsądek i bierzmy pod uwagę wszelkie możliwe konsekwencje naszej aktywności w sieci – wszystko, co robimy może być częścią analizowanej przez przeciwną stronę big data

dr Krzysztof Kaczmarek

Autor jest – zaproszonym na łamy „Świata Dziecka” – specjalistą ds. cyberbezpieczeństwa z Katedry Studiów Europejskich Wydziału Humanistycznego Politechniki Koszalińskiej.

Pomagając dzieciom z Ukrainy, nasz psycholog radzi...



1. Bądź spokojny oraz stwórz wokół siebie poczucie bezpieczeństwa. Pomóż im nazwać obecne emocje.
2. Nawiąż relacje z dzieckiem. Wysłuchaj ich jeśli chcą rozmawiać. Spróbuj przekierować myśli na neutralne tematy oraz na to, na co mają wpływ.
3. Nie naciskaj jeśli dzieci nie chcą rozmawiać, czasami wystarczy po prostu być obok.
4. Nie neguj obecnych uczuć. Strach i lęk są w tej sytuacji naturalne, ale też przekaz im że są wokół nich dorośli, którzy dbają o ich bezpieczeństwo.

„Słoneczko”: Walentynki po polsku



4 marca br. w przedszkolu TPD „Słoneczko” w Budzistowiu maluchy obchodzili Dzień Świętego Kazimierza. Dzień ten stał się świętem zakochanych, ponieważ tego dnia w dawnych czasach panował zwyczaj obdarowywania ukochanych piernikowymi sercami. – *Dzisiaj, ten praktycznie już zapomniany zwyczaj ze wschodu kraju, chcemy przypomnieć dzieciom – wyjaśnia Iwona Krupa, nauczycielka ze „Słoneczka”. – Dla najmłodszych upiekliśmy maślane serduszka. Dlaczego ciasteczka? Pierniczki kojarzą się nam bardziej z Bożym Narodzeniem.*

„Delfinki”: życzenia dla najmłodszych pań!



Najkrótsza i najpiękniejsza recenzja Święta Kobiet w „Delfinkach” w przedszkolu TPD w Grzybowie, nadesłana do redakcji przez **Emilię Zgorzałek**, nauczycielkę maluchów: – *Nasi mali mężczyźni przygotowali dla swoich przedszkolnych koleżanek niespodziankę. Sami nakryli do stołu, przygotowali laurki i kwiatki oraz zaserwowali obiad. Nasze małe kobietki były zachwycone. Brawa dla najmłodszych panów, życzenia dla najmłodszych pań!*

„Morska Kraina”: pizza, pączki i wieceelki apetyt!

Luty 2022 r. w „Morskiej Krainie” w Drzonowie przeplatał się różnymi smakami. – *Dziewiątego dnia miesiąca obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Pizzy – informuje Paulina Zgorzałek, nauczycielka z przedszkola. – Tego dnia nasza sala zamieniła się w prawdziwą włoską pizzerię.*

Podczas zajęć dzieci mogły zobaczyć, jak przygotowuje się ciasto, z czego powstaje pizza i własnoręcznie ją udekorować różnymi składnikami, a po upieczeniu pokroić w trójkąty i skosztować. Wszystkim, jak zawsze, dopisywał apetyt! Zwłaszcza, że pizza domowa nie ma sobie równych wśród mrożonych.

Tłusty czwartek także miał pracowity przebieg. Dzieci, pod okiem nauczycielek, zabrały się do pieczenia. – *Pączki przygotowały samodzielnie, z naszą niewielką pomocą – przyznaje Paulina Zgorzałek. – Były pomysłowe i starannie obserwowaly wszystkie kuchenne zabiegi. Cierpliwie czekały na wypiek, po czym zjadły się słodkościami.*

Zajęcia kulinarne były również dobrą okazją do poruszenia ważnego tematu higieny i bezpieczeństwa w kuchni oraz podczas przygotowania posiłku. To nie tylko konieczność sprzątnięcia po przygotowaniu posiłków i potraw, lecz także np. umiejętność obchodzenia się z rozgrzanyimi tłuszczami i gorącymi garnkami.



„Kotki” i „Jagódki”: wspólne obchody Walentynek

14 lutego br. „Kotki” i „Jagódki” z koszańskiego przedszkola „Przyjaciel Dziecka” świętowały Walentynki. Jak to zwykle bywa w święto miłości, wśród maluchów panowała przyjazna i przyjacielska atmosfera. – *Zabawom i tańcom nie było końca – relacjonuje Monika Zawadzinska-Sowa, nauczycielka z przedszkolnej grupy „Kotki”. – Z tej okazji zorganizowaliśmy również kiermasz walentynkowy, z którego dochód zostanie przeznaczony na wycieczkę nad morze.*



„Krasnale”: taki bal jest tylko raz w roku



Bal karnawałowy dla przedszkolaków to dzień niezwykły, często wyczekiwany przez wiele tygodni. Tak było i tym razem u „Krasnali” w Lekowie. – *Każdy bal jest atrakcją uwielbianą*

przez dzieci – podkreśla Beata Robak, nauczycielka z „Krasnali”. – Zabawy dostarczają maluchom wiele radości i pozytywnych przeżyć.

Tego dnia w przedszkolu pojawiły się kolorowe postaci. Dzieci przebrane były za bohaterów znanych bajek. Wystrój sali wprowadził wszystkich w radosny nastrój i zachęcał do zabawy. – *Kiedy nadszedł czas pożegnania, dzieci z żalem opuszczały salę – relacjonuje Beata Robak. – Szkoda, że następny bal dopiero za rok.*

„Motylki”: nauka w formie zabawy



W przedszkolu TPD „Motylki” w podkoszańskim Manowie każdy dzień jest dla maluchów okazją do zdobycia nowych umiejętności i doświadczeń. Pod koniec lutego br. dzieci wzięły udział w zajęciach, które poprowadził **Andrzej Drąg**, wychowawca i animator warsztatów technicznych.

Przedszkolaki sprawdziły, gdzie mieszkają Eskimosi. Dowiedziały się, jak żyją, co robią i dokąd podróżują mieszkańcy najzimniejszych rejonów świata. W tym celu posłużyły się globusem i mapami. Jak łatwo było przewidzieć, pingwiny, foki i morsy natychmiast znalazły się w centrum zainteresowania maluchów.

Innego dnia odbyły się zabawy z wodą wlaną do wielobarwnych balonów. W „Motylkach” odbyły się również zajęcia uświadamiające przedszkolaczkom jakie są pory doby i co dzieje się, gdy słońce znika, a pojawia się księżyc.

„Przystań”: nagrody w konkursie plastycznym



Koszalińskie ognisko „Przystań” zostało laureatem konkursu „Graj w zielone”, ogłoszonego przez Agencję Promocyjno-Reklamową „Smolar” z Łodzi. – *Warunkiem przystąpienia do rywalizacji z dziećmi z całej Polski było przygotowanie tematycznych prac plastycznych* – wyjaśnia **Jadwiga Plichta**, wychowawczyni z „Przystani”.

W ognisku powstało 16 prac/zgłoszeń przygotowanych przez zespoły dwuosobowe. Komisja konkursowa wysoko oceniła propozycję z Koszalina. – *Wygraliśmy produkty sponsora konkursu: artykuły plastyczne i chemiczne, w tym środki do prania i tabletki do zmywarki* – informuje **Jadwiga Plichta**.

Aksesoria plastyczne na co dzień potrzebne są w placówce, gdzie podopieczni malują, rysują, realizują swoje pasje artystyczne. Artykuły chemiczne również przydadzą się w codziennym funkcjonowaniu „Przystani”.



„Raczk”: zajęcia zmysłowe i Dzień Wynalazcy



U „Raczków” w przedszkolu TPD w Grzybowie odbyły się zajęcia sensoplastyczne. – *To zabawy pozytywnie działające na wszystkie zmysły dzieci: dotyk, słuch, wzrok, węch i smak* – wyjaśnia **Emilia Nowak**, nauczycielka „Raczków”. – *Ponadto pozwalają na aktywizowanie i integrację dzieci, na swobodną, niekierowaną zabawę*.

Rozwijają wyobraźnię i kreatywność oraz umiejętności manualne, usprawniające pracę rąk w zakresie percepcji dotykowej, a także sprawności manipulacyjnej palców i dłoni.

Do zajęć wykorzystane zostały produkty kuchenne i kosmetyczne: mąka ziemniaczana oraz pianka do golenia, makaron i różnego rodzaju artykuły do dekoracji. Z tych stymulujących zmysły składników w czasie zabawy, która dostarczyła dzieciom mnóstwo radości, powstały zimowe zabawy sztucznym śniegiem.

„Raczk” zorganizowały również Dzień Wynalazcy. – *Tego dnia nasza sala wypełniła się materiałami niezbędnymi do stworzenia nowych i oryginalnych przedmiotów* – relacjonuje **Emilia Nowak**. – *Dzieci wcieliły się w naukowców: projektowały, budowały i wymyślały nazwy dla swoich wynalazków. Zadanie to pobudziło kreatywność i twórcze myślenie. Na koniec dnia z dumą i prawdziwym uznaniem maluchy zaprezentowały swoje wynalazki kolegom i koleżankom.*

„Troskliwe Misie”: wierszyki dla najbliższych

Maluchy z przedszkola TPD „Troskliwe Misie” w Zieleniewie sporo czasu poświęciły na przygotowania do Święta Babci i Dziadka. – *Uczyły się wierszyków, piosenek i wykonały piękne prezenty* – mówi **Katarzyna Giemza**, nauczycielka. – *Dzieci zaprezentowały swoje umiejętności artystyczne podczas występów, które zostały nagrane, a następnie rozesłane babciom i dziadkom.*

Miesiąc później „Troskliwe Misie” uczestniczyły w zajęciach kulinarnych – robiły naleśniki. – *„Misie” zorganizowały wspólnie z nauczycielkami bal karnawałowy pod hasłem „Dżungla”* – podsumowuje **Katarzyna Giemza**. – *Dzieci pomagały w przygotowaniu dekoracji, a później świetnie bawiły się podczas samego balu. Stroje oczywiście nawiązywały do tematyki. Na balu gościliśmy więc: papugi, słonie, węże, małpki, gepardy i lwy.*

Ponadto maluchy z Zieleniewa obchodziły Dzień Kota. Poznały i przypominały sobie gatunki występujące w świecie zwierzaków i imiona kotów bajkowych. Uczestniczyły w wycieczce do Klockowiska. – *W sali do aktywności fizycznej zabawa była przednia: kulki, zjeżdżalnie i cała sterta klocków, tych maleńkich i tych ogromnych* – wyjaśnia **Katarzyna Giemza**.



„Zacisze”: koncert na Dzień Kobiet



Dzieci z koszalińskiego ogniska TPD „Zacisze” zaprezentowały swoje nowe umiejętności muzyczne podczas specjalnego koncertu z okazji Dnia Kobiet. – *Sala po brzegi wypełniła się widzami i słuchaczami, tłumnie zjawili się rodzice i mieszkanki osiedla Rokosowo* – wyjaśnia **Beata Gidaszewska**, wychowawczyni „Zacisza”.

Przeboje zaśpiewali młodzi wykonawcy, którzy w zajęciach muzycznych uczestniczą już od czterech lat i grupa dzieci biorących udział w zajęciach realizowanych dzięki wsparciu PEPCO od września 2021 r. – *Dzięki wsparciu PEPCO nasze dzieci uczą się śpiewu, gry na perkusji, bębnach, gitarze klasycznej, elektrycznej i basowej, ukulele i instrumentach klawiszowych* – dodaje **Beata Gidaszewska**.

Podopieczni „Zacisza”, co podkreśla wychowawczyni, mają szczęście kształcić się i ćwiczyć ze wspaniałymi muzykami. **Wojciech Madera** uczy śpiewu, gry na gitarach, instrumentach klawiszowych i ukulele, **Krzysztof Kretkowski** – na gitarze basowej i elektrycznej, a **Tomasz Wolski** prowadzi zajęcia perkusyjne i warsztaty bębniarskie. – *W drugiej części występu zaprezentowali się nasi muzycy, którzy zagrali i zaśpiewali różne piosenki dla pań w każdym wieku* – podsumowuje **Beata Gidaszewska**.

Powstał film o 1 proc. podatku dla TPD



Na potrzeby promocji akcji przekazywania Towarzystwu Przyjaciół Dzieci 1 proc. podatku, powstał film zrealizowany przez **Marcina Golika**, filmowca, fotografa i dokumentalistę od lat współpracującego z oddziałem.

Marcina w realizacji pomysłu wsparli: **Dominika Badyńska** i **Wojciech Madera**. Wojtek także, obok **Michaliny Wróny**, użyczył głosu do filmowego off-a (w informacji końcowej). Krótki, sugestywny i wciągający film przykuwa uwagę od pierwszej do ostatniej sekwencji.

Poza wychowawcami i przedstawicielami władz oddziału, wystąpili w nim przede wszystkim wychowankowie placówek. Prezentowany jest nie tylko w mediach społecznościowych, lecz także – z licznymi powtórkami – na antenie telewizji kablowej „Max” Koszalin. (pp)

Duchowni z przesłaniami do przyszłości



Przed oficjalną uroczystością umieszczenia Kapsuły Czasu TPD 2021 w bezpiecznym schronieniu, do biura oddziału przybywali przyjaciele organizacji ze swoimi osobistymi listami i przesłaniami do przyszłości. Tak było również w przypadku dwóch duchownych od kilku lat współpracujących z TPD.

Wiadomością do przyszłości, w obecności prezesa oddziału **Henryka Zabrockiego**, przekazał pastor **Sebastian Bestrzyński** z Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego w Koszalinie (oba panowie na zdjęciu). „W czasie wizyty pastora naszyły nas smutne przemyślenia – mogliśmy



przeczytać na profilu oddziału na FB. – Jak bardzo zmieniła się rzeczywistość, odkąd kapsuła rozpoczęła swoją podróż. Trwa wojna. Ludzie giną i cierpią. Chcemy pokoju... chcemy dobrego świata dla naszych dzieci...”

Kilka dni później swoje przesłanie do przyszłych pokoleń w metalowym pojemniku umieścił ks. **Krzysztof Witwicki** z Fundacji Dobre Media Nowej Ewangelizacji, który miesiąc później ze swoją ekipą transmitował w mediach społecznościowych ceremonię deponowania kapsuły w wysoku okiennym biura TPD. (pp)

Fot. TPD Koszalin

Pomagamy dzieciom i młodzieży z Ukrainy



Ukraina, najbliższy sąsiad naszego kraju, znalazła się w tragicznej, wojennej sytuacji. Ginią ludzie, w tym żołnierze i osoby cywilne, również dzieci i ich rodzice. Do Polski przyjeżdżają mieszkańcy zaatakowanego kraju, z nadzieją na opiekę i pomoc.

Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i wszystkie nasze ogniska terenowe, łącząc się z postanowieniami Rządu, Sejmu i Senatu oraz władz rządowych i samorządowych, deklarują środowiskową pomoc, którą pragniemy udzielać w postaci opieki nad dziećmi i młodzieżą oraz rodzicami, znajdującymi się obecnie w naszym kraju z powodu wojennego niebezpieczeństwa.

Nasze placówki opiekuńczo-wychowawcze, w tym świetlice i środowiskowe ogniska wychowawcze, mogą np. opiekować się dziećmi przyjezdnych osób od godzin porannych do wieczornych, proponując m.in. dożywianie i zajęcia środowiskowe. W uzgodnieniu z władzami terenowymi można także zorganizować niezbędną pomoc całodobową.

Zarządy oddziałów terenowych TPD, gminne, miejskie, dzielnicowe, powiatowe i wojewódzkie, włącznie z Zarządem Głównym TPD, występują niezwłocznie z obywatelską, solidarnością inicjatywą pomocy naszym Sąsiadom i Przyjaciółom w uzgodnieniu z władzami terenowymi naszego kraju. Wszystkie możliwe formy pomocy będziemy w miarę i przyjaznej atmosferze.

*Wiesław Kołak,
prezes Zarządu Głównego
Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*

O projektach i sytuacji dzieci z Ukrainy

Informacja o realizacji podjętych wcześniej uchwał, omówienie sprawozdania finansowego za 2021 r., przyjęcie sprawozdania statystycznego i merytorycznego za ubiegły rok, przedstawienie sprawozdania Komisji Rewizyjnej TPD w Koszalinie – to niektóre punkty zebrania plenarnego oddziału, które odbyło się 14 marca br.

Uczestnicy spotkania omówili przebieg jubileuszu 75-lecia koszalińskiego TPD, nowe projekty, już realizowane i zaplanowane do przeprowadzenia w najbliższym czasie, a przede wszystkim sytuację dzieci ukraińskich, które już korzystają z placówek i dzieci, które przyjechały do Koszalina po agresji Rosji na Ukrainę.

Przedstawiciele zarządów terenowych przedstawili sytuację w miastach i na wsiach regionu koszalińskiego. Uchwały i wnioski zostały przyjęte jednogłośnie. Zebranie zakończyła dyskusja. (mg)



Wszystkiego pięknego wszystkim paniom!



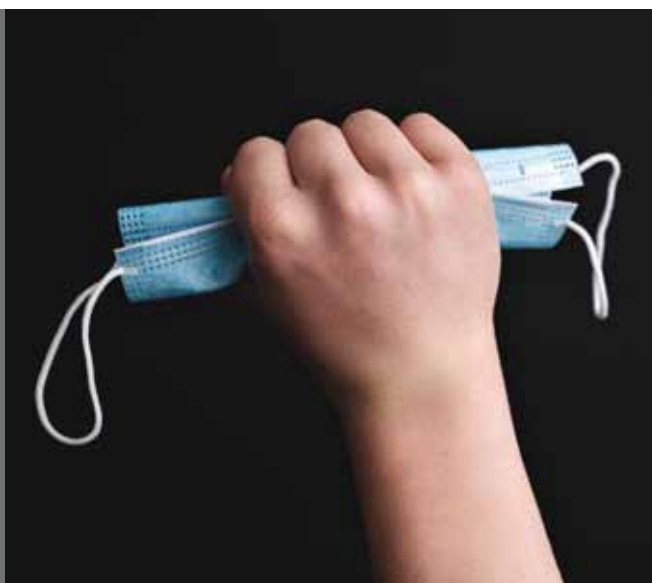
8 marca br. wychowankowie, a właściwie męska część ekipy, koszalińskiego ogniska „Przystań” z symbolicznymi kwiatkami odwiedziły panie pracujące w sąsiadujących z placówką firmach, sklepach i organizacjach.

To był naprawdę świetny pomysł! Młodzi panowie odwiedzili między innymi bank i – współpracującą z TPD

– Pracownię Pozarządową. W zamian za piękny gest otrzymali podziękowania i soczyste... uśmiechy. Pozdrawiam wszystkie panie! (pf)

Młodzi ludzie w czasach pandemii

Jak dotąd, pandemia w Polsce trwa dwa lata. Społeczeństwo mocno na tym ucierpiało: niezliczona ilość godzin spędzonych w domu, podczas pracy i nauki online, na kwarantannie; brak możliwości wyjścia chociażby do kina, czy na zakupy; izolacja od znajomych. COVID-19 odcisnął na nas swoje piętno. Jak ten czas przeżywają młodzi ludzie? Jak radzą sobie z nadmiarem czasu wolnego? Postaram się odpowiedzieć na te pytania.



25 marca 2020 roku w Polsce rząd zdecydował o rozpoczęciu nauki zdalnej i hybrydowej. Wiadomość ta wywołała u większości młodych ludzi euforię, u niewielu smutek. Dla tych pierwszych oznaczało to mniej nauki i obowiązków. Jednak ta radość nie potrwała zbyt długo.

Nauka w czasach pandemii

Z biegiem czasu brak kontaktu z przyjaciółmi i zamknięcie w domu stały się uciążliwe i zwyczajnie nudne. U wielu młodych ludzi pojawiły się problemy psychiczne. Eksperci szacują, że podczas pandemii koronawirusa przybyło 1,5 mln osób z objawami depresji. Ponad połowę z nich stanowią: dzieci, młodzież i ludzie do 25. roku życia.

Brak możliwości spotykania się z przyjaciółmi, znajomymi, a nawet rodziną, spowodował wśród wielu ludzi problemy z samotnością. Nieprzwyyczajeni do tego typu sytuacji młodzi ludzie próbowali radzić sobie spotkaniami online. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że kontaktu bezpośredniego z człowiekiem nie da się w żaden sposób zastąpić.

Samotność i odizolowanie

Sam byłem niedawno w podobnej sytuacji. Czuję się więźniem własnego pokoju, bo nie byłem na to psychicznie gotowy. Spotkałem się z opinią, że tego typu odizolowanie nie jest aż tak złe. Pojawia się wtedy więcej czasu dla siebie i własnych zainteresowań.

Ciężko polemizować z tak wyrażoną opinią, aczkolwiek na sytuacje trudne i przynajmniej pozornie bez wyjścia każdy z nas reaguje inaczej. Wszystko zależy od charakteru i upodobań. Niektórym osobom nadmiar wolnego czasu był wręcz potrzebny. Zmęczona nauką i codziennym stresem młodzież miała wreszcie okazję odpocząć i zająć się własnymi sprawami. Z drugiej strony, po tak długim czasie, nawet odpoczynek stał się przepelniony rutyną. Uważam, że nikt na tym nie zyskał.

Problemy z codziennością

Poza izolacją, w pandemii zabrakło nam: szeroko rozumianej wolności, nieograniczonego dostępu i normalności, czyli wszystkiego tego, co było przed wystąpieniem COVID-19. Miałem świadomość braku rozwoju, co określiłbym mianem uwstecznienia. Narosła we mnie

obawa i niepewność, że to, co przeżywam, w takiej formie już zostanie.

W rodzinach pojawiły się spory wynikające ze zbyt długiego i zbyt intensywnego przebywania ze sobą wzajemnie. Nie były to konflikty, lecz bardziej nieporozumienia dotyczące spraw codziennych. W równym stopniu co dorośli, młodzi ludzie doświadczali różnic wynikających z podejścia społecznego do zagrożenia koronawirusem.

Co ciekawe, dorośli często uważają, że podczas pandemii młodzi ludzie nie mieli wystarczającego dostępu do informacji o bieżącej sytuacji. To nie do końca prawda. Każdy, kto chciał, do tych wiadomości mógł swobodnie dotrzeć. Były w internecie: na grupach facebookowych, profilach instagramowych i w serwisach informacyjnych.

Sposoby na nadmiar wolnego czasu

Poirytowana młodzież próbowała radzić sobie na wszelkie sposoby z nową sytuacją. Jedni grali w gry komputerowe, drudzy czytali książki, a jeszcze inni wyczynowo spali. Ilu ludzi na świecie, tyle pomysłów na przytłaczającą nudę. Bo przecież młodzież słynie z kreatywności. Młody umysł patrzy na wszystko inaczej, szerzej, być może ciekawiej.

Znam osobę w moim wieku, która podczas kwarantanny zaczęła malować farbami na kartce. Ja natomiast postanowiłem poszerzyć swoją wiedzę z historii poprzez czytanie książek i oglądanie filmów. Niestety, nie każdy potrafił poradzić sobie z nadmiarem wolnego czasu i wykorzystał go w dobry dla siebie sposób.

Wiele osób z perspektywy czasu żałuje swoich decyzji. Spotkałem się ze stwierdzeniem, że mogłem bądź mogłam zrobić coś bardziej konstruktywnego. Szkoda, że z pewnych rzeczy zdajemy sobie sprawę dopiero po fakcie. Warto przemyśleć, czym moglibyśmy się zająć wiedząc, że czeka nas długi pobyt w domu. Większość nas, młodych ludzi, chodzi do szkół. Dla naszego dobra najlepiej byłoby poświęcić nadmiar wolnego czasu na naukę, ale czy rzeczywiście tak robiliśmy?

Powrót do wszystkiego

Po bardzo długiej przerwie świat zaczyna powoli wracać do normalności. Czy tak jest wszędzie i dla wszystkich? W Polsce wciąż

dużo ludzi choruje na COVID-19 i umiera z powodu powikłań. Możemy jednak już pójść na przykład na zakupy lub do kina. Wreszcie można, choć na chwilę, zdjąć maseczkę i normalnie porozmawiać. Oczywiście, zachowując ostrożność.

Przyznam się, że bardzo mi tego brakowało. Siedzenie w domu było dla mnie męczące. Miałem kontakt jedynie z najbliższą rodziną. Gdy wróciłem do szkoły, wszystko się zmieniło. Okazało się jednak, że taki nagły powrót do normalności lub do tego, co stało się z normalnością, też może być kłopotliwy.

Miałem problem w kontaktach z rówieśnikami. Często wstydzilem się nawiązać rozmowę, chociaż nigdy wcześniej tego nie doświadczałem. Wiem z rozmów z innymi ludźmi w podobnym wieku, że mieli identyczne problemy. Pewne zahamowania w kontakcie z innymi osobami po tak długiej przerwie wydają się zachowaniem naturalnym. Musimy nauczyć się z tym walczyć i przełamywać wewnętrzne blokady.

Zmiany tylko na gorsze

Pandemia w życiu młodych ludzi zmieniła bardzo wiele. Większość z tych zmian ma charakter negatywny. Za największy problem uważam to, co stało się z naszą komunikacją. Z tym będziemy zmagać się jeszcze latami. Czy wrócimy do tego, co było przed pandemią? Nie wiem.

Braku kontaktu z rówieśnikami nie da się niczym zastąpić. Edukacja online też nie spełniła swojego zadania. Nikt, kto nie był w podobnej sytuacji, nie może odczuć tego, co my: jak bardzo ciężko jest skupić się młodemu człowiekowi w pokoju pełnym wiele ciekawszych rzeczy niż lekcja, która płynie z komputera. Pomimo wielu starań nauczycieli, które dostrzegaliśmy odcenialiśmy, szkoła to budynek, a nie pokój w mieszkaniu lub domu rodziców ucznia.

Niestety, wszystko to sprowadza się do braków w programie, a w rezultacie – w zakresie przyswojonej wiedzy. Gdyby spróbowali porównać młodego człowieka sprzed i teraz, w trakcie pandemii, najpewniej odkrylibyśmy jeszcze większe zmiany. Pandemia do tego właśnie sprowadza się: zmian na gorsze. We wszystkim, u wszystkim i wszędzie.

Natan Hałaburda-Pawłowski
Fot. Natan Hałaburda-Pawłowski

Wielki mały koncert dla pań z TPD

8 marca 2022 r. w koszańskim oddziale Towarzystwa Przyjaciół Dzieci odbyły się dwie ważne uroczystości.

30-lecie pracy w organizacji świętowała **Agnieszka Bolesta**, wychowawczyni w najstarszym w mieście i regionie ognisku „Grono”. Niedawno Agnieszka przeszła na emeryturę, ale zaraz z niej wróciła – do pracy z wychowankami.

Z okazji rocznicy Agnieszka Bolesta otrzymała specjalną Nagrodę TPD w Koszalinie – „Kwiaty Polskie”. Ceramiczną statuetką w kształcie kwiatów oddział wyróżnia osoby o największych zasługach w opiece nad dziećmi.

Po ceremonii odbył się męski koncert z okazji Dnia Kobiet. Męski w podwójnym znaczeniu. Pracownicy i współpracownicy TPD przedstawili oryginalny program muzyczny, własnoręcznie akompaniując sobie do utworów wybranych i lubianych. Ponadto, wkładając w nuty i dźwięki serce, chcieli w ten oryginalny sposób złożyć paniom najserdeczniejsze życzenia z okazji ich święta. Do miłych słów pod adresem wszystkich kobiet dołącza się redakcja „Świata Dziecka”! (pł)

Fot. Marcin Golik





Historia koszalińskiego TPD (część 21)

Pandemia, COVID-19, lockdown, izolacja, nauka zdalna, maseczki, dezynfekcja, dystans, koronawirus – to słowa, które od marca 2020 r. utrwaliły się w pamięci, zarówno nauczycieli i wychowawców, jak i podopiecznych koszalińskich placówek Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD). Wiosną 2021 r. działacze oddziału ostrożnie i ze świadomością, że pandemia jeszcze minęła, deklarowali: wszystko powoli i zapewne okresowo wraca do normalności.

Tymczasem trwały obchody 75-lecia utworzenia TPD w Koszalinie. Marzec 2021 r. przyniósł niezwykle przedsięwzięcie – #JerusalemDanceChallenge, czyli przygotowanie tanecznego clipu z udziałem podopiecznych i wychowawców TPD.

Zadania podjął się **Marcin Golik**, współpracujący z TPD filmowiec, fotograf i dokumentalista. W opublikowanym w mediach społecznościowych filmie wzięło udział około 500 dzieci z 30 placówek. Nagranie trwało tydzień, a realizowane było aż w 25 miejscach. Clip miał tysiące wyświetleń!

Dwa murale

Pod koniec maja 2021 r., dzięki wsparciu oddziału, otwarty został Integracyjny Plac Zabaw w Sławnie. Zamysł był prosty i konkretny: stworzyć „Huśtawkę dla Maksia”, dziecka na wózku. Idea znalazła wielu przyjaźnie nastawionych do pomagania innym ludzi. Plac był pierwszą tego rodzaju inwestycją w powiecie sławieńskim, ale również cennym przykładem dla innych gmin. – *Przy niedużym zaangażowaniu finansowym samorządu, lecz z bardzo dużą pomocą organizacji pozarządowych, działaczy społecznych, wolontariuszy i darczyńców można skutecznie wspierać inicjatywy niezwykle potrzebne dla społeczności i środowisk lokalnych* – mówił Henryk Zabrocki, prezes TPD w Koszalinie.

W czerwcu 2021 r. odbyło się uroczyste odsłonięcie murali dedykowanych TPD. Większy, jubileuszowy powstał na szczycie budynku, w którym znajduje się biuro oddziału. Mniejszy, dedykowany 100-leciu TPD i 30-leciu Krajowego Komitetu Wychowania Resocjalizującego, na ścianie obok. Autorami obydwu są ci sami artyści: pochodząca z Koszalina **Anna Waluś** oraz **Anna Kluz** i **Mark Maksimovich**.

Rondo na rocznicę

Dla uczczenia rocznicy, Rada Miejska Koszalina, podczas swojej majowej sesji, podjęła decyzję o symbolicznym, lecz trwałym uhonorowaniu koszalińskiego TPD. Jak czytamy w dokumencie: „(...) rondo położonemu u zbiegu ulic: Tytusa Chałubińskiego, Promykowej i Słonecznej nadaje się imię – Rondo Towarzystwa Przyjaciół Dzieci”.

W uzasadnieniu do projektu uchwały, **Jan Kuriata**, przewodniczący Rady Miejskiej, napisał: „(...) oddział TPD działa na kilku różnych płaszczyznach, wspierając rozwój, dojrzewanie i wychowanie dzieci oraz edukuje rodziców. Doceniając zaangażowanie (...) w działania na rzecz poprawy losu wielu pokoleń dzieci i młodzieży, wnosząc o nadanie nazwy „Rondo Towarzystwa Przyjaciół Dzieci” rondo zlokalizowanemu u zbiegu ulic Tytusa Chałubińskiego i Promykowej”.

Wykonanie uchwały radni powierzyli prezydentowi Koszalina. Teren ten stanowi własność miasta. Tablica z informacją stanęła na rodzimym kilka tygodni później. Od tej pory miejsce to wizytowane jest przez niemal wszystkich gości oddziału.

Pierwsze podsumowanie

W lipcu 2021 r. nadeszła pora na pierwsze podsumowanie dotychczasowych obchodów 75-lecia. – *Mieliśmy obawy, że pandemia i obostrzenia sanitarne utrudnią nam organizację imprez* – mówił **Henryk Zabrocki**, prezes TPD w Koszalinie. – *W pierwszym półroczu do tego nie doszło. Jesteśmy optymistami w odniesieniu do tego, co przyniesie nam jesień*.

Od stycznia do czerwca 2021 r. oddział przygotował sześć dużych wydarzeń i kilka nieco mniejszych, lecz równie ważnych. – *Pod wpływem tego, co miało miejsce w ubiegłym roku, zmieniliśmy sposób planowania wydarzeń – zaznaczył prezes oddziału. – Przyjęliśmy założenie, że zrobimy wszystko, co będzie możliwe bez podejmowania ryzyka związanego z rozprzestrzenianiem się wirusa*.

Poza wydarzeniami dla wszystkich, obchody wiązały się z wręczaniem odznaczeń, godności i wyróżnień osobom zasłużonym w działalności na rzecz dzieci i młodzieży, dużym zasięgiem kampanii 1 proc. podatku dla TPD i publikacją na łamach „Świata Dziecka” historii oddziału (cykl trwa).

Pokonać pandemię

Znaczenie, zwłaszcza promocyjne, miał udział przedstawicieli organizacji w programach radiowych i telewizyjnych, publikacjach prasowych. Media zawsze doceniały edukacyjną, profilaktyczną i prospołeczną postawę TPD. – *Spodziewam się, że zamkniemy rok dużymi wydarzeniami* – mówił Henryk Zabrocki. – *Pomniejszych będzie więcej. Cokolwiek jeszcze uda się nam zorganizować, jesteśmy i będziemy szczęśliwi, że w pewnym sensie pokonaliśmy pandemię. A przecież pod koniec ubiegłego roku poważnie braliśmy pod uwagę przełożenie obchodów rocznicowych na następny rok*.

Pod koniec czerwca 2021 r., podczas spotkania zespołu organizacyjnego, padły propozycje dalszych działań rocznicowych. **Dominika Badyna**, koordynatorka koszalińskich przedszkoli, i inicjatorka wielu różnych projektów, przedstawiła autorską listę przedsięwzięć, wśród nich: realizację filmu „75 faktów o TPD na 75-lecie oddziału”, przygotowanie i wkopanie kapsuły czasu z pamiątkami i dokumentami naszych czasów i przygotowanie przez dzieci i młodzież specjalnego wydania „Świata Dziecka”.

Pozostało oczekiwanie

W połowie 2021 r. realnym terminem gali jubileuszowej z koncertem w Filharmonii Koszalińskiej był październik. Podczas tego wydarzenia miał zostać zaprezentowany – pierwszy w historii – sztandar oddziału. Niestety, późniejsze wydarzenia, a zwłaszcza gwałtowny wzrost liczby zakażeń COVID-19 i zgonów spowodowanych powikłaniami po przejściu wirusa, spowodował, że gala nie odbyła się do końca 2021 r. W listopadzie została przeniesiona na wiosnę 2022 r.

Niemniej sztandar, zaprojektowany przez koszalińskich artystów: **Gręte Grabowską** i **Grzegorza Otulakowskiego**, powstał i – podobnie jak inne przedmioty stworzone z myślą o gali i rocznicy – spoczął w szafach oddziału. Tymczasem oddział wszedł w drugie półrocze 2021 r. z brakiem orientacji, co przyniosą kolejne tygodnie i miesiące. – *Nie sposób czegokolwiek zaplanować w sytuacji, gdy mamy tak ograniczoną wiedzę o dalszym rozprzestrzenianiu się koronawirusa* – narzekał Henryk Zabrocki. – *Robimy więc to, co przez ostatnich kilkanaście miesięcy: dbamy o dzieci, siebie wzajemnie, realizujemy powierzone nam zadania i czekamy*.

Piotr Pawłowski
Fot. TPD Koszalin



Wszystkiego najlepszego w dniu urodzin, prezesie!

Tak hucznego świętowania urodzin **Henryka Zabrockiego**, prezesa oddziału TPD w Koszalinie i legendy wśród działaczy organizacji pozarządowych, chyba nikt się nie spodziewał, na czele z samym jubilatem!

O tym, która to była rocznica narodzin prezesa Henryka wspominać nie będziemy, dość powiedzieć, że obecny nestor koszalińskiego środowiska tepedowskiego pamięta czasy bez komórek i internetu, z biało-czarnym obrazem telewizyjnym i aparatami fotograficznymi na klisze. Nic to jednak nie znaczy, młodość to nie technologia, lecz to, co pozostaje w nas, gdy metryka przestaje mieć jakiegokolwiek znaczenie.

W odległych czasach dostoyny jubilat był najmłodszym prezesem oddziału terenowego TPD w Polsce. Przez to utrwalił w otoczeniu swój wizerunek wiecznego młodzieńca z chłopięcą fantazją, o co wciąż jest podejrzewany. Krag jego najbliższych współpracowników tego nie potwierdza, ani temu nie zaprzecza, ale coś musi być na rzeczy, skoro na widok Świętego Mikołaja prezes natychmiast pakuje się na jego kolana.

Tego dnia marcowego na jubilat czekały kwiaty, życzenia i słodkości, a pracownicy biura przygotowali urodzinowy poczęstunek. Wszystko było świąteczne, również goście, którzy odwiedzili TPD specjalnie po to, by gospodarzowi życzyć dwustu lat w zdrowiu, pogodzie ducha i radości. Życzenia prezesowi złożyły dzieci z placówek, wychowawcy i nauczyciele.

Prezes ze stoickim spokojem dziękował i odwzajemniał uśmiechy. „Szkoda, że tak piękny dzień zdarza się raz w roku!” – powiedziałby, gdyby nie kierowała nim wrodzona skromność. Redakcja „Świata Dziecka” przyłącza się do wszystkich życzeń, zwłaszcza „pomysłowości w miłości”, ale też przekazuje swoje: prezesie, oby przyszłość była tak piękna, jak przeszłość. Albo jeszcze piękniejsza!

Fot. Marcin Golik, TPD Koszalin

